

Podpisanie wspólnej deklaracji polsko- kambodżańskiej

WARSZAWA (PAP)

Dnia 9 bm. książę Norodom Sihanouk wraz z towarzyszącymi mu osobami w godzinach rannych powrócił samolotem z Gdańska do Warszawy.

W godzinach południowych przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki podejmował gości śniadaniem w Pałacyku w Natolinie.

Ze strony polskiej obecni byli m. in.: J. Cyrankiewicz, Z. Nowak, K. Rokossowski, A. Rapacki, marszałek Sejmu — J. Dembowski.

Po obiedzie odbyła się w Pałacyku w Natolinie uroczystość podpisania wspólnej deklaracji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Królestwa Kambodży.

W deklaracji czytamy m. in.:

W czasie swego pobytu Jego Królewska Wysokość i członkowie delegacji khmerskiej przeprowadzili rozmowy z przewodniczącym Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Aleksandrem Zawadzkim, prezesem Rady Ministrów — J. Cyrankiewiczem, wiceprezesem Rady Ministrów — Tadeuszem Gede, ministrem spraw zagranicznych — Adamem Rapackim i innymi członkami rządu polskiego.

Rozmowy te doprowadziły do następujących wyników:

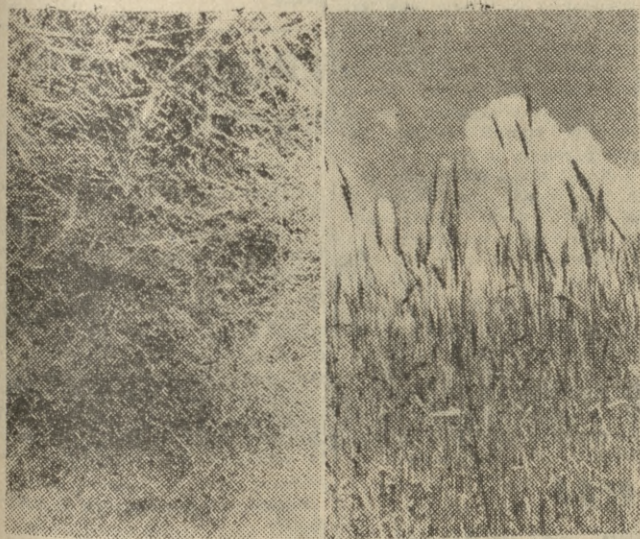
Polska Rzeczpospolita Ludowa i Królestwo Kambodży stwierdzają zgodnie, że ich stosunki opierają się i opierać się będą na pięciu zasadach pokojowego współistnienia, a mianowicie: poszanowaniu terytorialnej integralności i suwerenności, nieagresji, nieinwencji w wewnętrzne sprawy — powyższa zasada dotyczy wszystkich dziedzin, to jest dziedziny ideologicznej, politycznej, ekonomicznej — równości i wzajemnych korzyści oraz pokojowego współistnienia.

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Królestwo Kambodży wyrażają przekonanie, że powszechne uznanie powyższych zasad, które przyczyniły się już do odprężenia międzynarodowego, może wnieść przyczynę do umocnienia pokoju na świecie.

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Królestwo Kambodży stwierdzają wspólnie poglądy na prawo wszystkich narodów wielkich i małych do niepodległego bytu i wolności.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej

10 minut gradobicia — 180 ha zniszczonych zbóż



W ub. piątek w godzinach popołudniowych, w okolicy Staszewa przeszła półtorakilometrowym pasem burza gradowa.

Zasięg burzy był mały, ale gwałtowny. Przez 10 minut padał grad wielkości włoskiego orzecha, a niektóre bryki lodu przekraczały rozmiarami kurze jajka. Szkody powstały olbrzymie. Nie licząc setek powybijanych szyb w oknach budynków mieszkalnych i gospodarczych, największe spustoszenia burza poczyniła na polach. W samym tylko Zespole PGR Konarzewo zniszczonych zostało kompletnie 146 ha żyta, 27 ha grochu i 7 ha bobiku. Straty są tym większe, że były to zboża super-elitarne, przeznaczone do reprodukcji w gospodarstwach

GTOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie AB

Poznań, wtorek 12 VI 1956 r.

Nr 139 [3848]

ZSRR wzywa do zapoczątkowania konkretnej realizacji programu powszechnego rozbrojenia

Pisma N. A. Bułganina do szefów rządów Anglii, NRF, Włoch i Kanady

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że 8 bm. ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii J. A. Malik odwiedził premiera Wielkiej Brytanii A. Edena i wręczył mu pismo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina.

Podajemy tekst tego pisma w nieznacznym skrócie.

Moskwa, Kreml

6 czerwca 1956 r.

Szanowny Panie Premierze!

Pragnę w tym liście ponownie przedstawić niektóre poglądy na tak doniosły problem obecnych czasów, jak problem rozbrojenia.

Pamięta Pan zapewne, że podczas wizyty, jaką złożyliśmy z N. S. Chruszczowem w Anglii i o której zachowaliśmy jak najlepsze wspomnienia, zgodziliśmy się, iż rozwiązanie tego problemu miałooby niezwykle doniosłe znaczenie dla sprawy pokoju, dla umocnienia zaufania między państwami i zmniejszenia ciężaru wydatków zbrojeniowych. We wspólnej deklaracji radziecko-angielskiej podkreśliliśmy konieczność porozumienia w sprawie niezwłocznego podjęcia praktycznych kroków w celu istotnej redukcji, pod odpowiednią kontrolą międzynarodową, sił zbrojnych państw, a przede wszystkim sił zbrojnych wielkich mocarstw.

Na podstawie wymiany poglądów, dokonanej z Panem w Londynie, doszliśmy do głębokiego przekonania, że Pan o-

sobiście i rząd, na czele którego Pan stoi, podobnie jak i rząd radziecki, są głęboko zainteresowane w tym, by uwolnić narody od niepokoju o jutro, zwłaszcza narody Europy, która na przestrzeni jednego pokolenia była dwukrotnie areną niszczycielskich wojen.

Obecnie, kiedy osiągnięte zostało znaczne osłabienie napięcia międzynarodowego, powstałyby bardziej sprzyjające warunki dla zrealizowania odpowiednich kroków w dziedzinie rozbrojenia. Doniosłe znaczenie miałyby praktyczne kroki państw w dziedzinie redukcji swych zbrojeń i sił zbrojnych już w chwili obecnej, nie czekając aż w sprawie rozbrojenia osiągnięte zostanie porozumienie w ONZ.

Tymi względami kierował się też rząd radziecki przy podejmowaniu decyzji w sprawie nowej poważnej redukcji swych sił zbrojnych o 1.200 tys. ludzi, prócz przeprowadzonej w 1955 roku redukcji sił zbrojnych ZSRR w liczbie 640 tys. ludzi. Odpowiedniej redukcji uległa zbrojenia i wyposażenie

nie techniczne sił zbrojnych ZSRR oraz wydatki Związku Radzieckiego na potrzeby wojenne z budżetu państwowego ZSRR.

Zgodnie z tą decyzją zostają rozwiązane 63 dywizje i samodzielnne brygady, w tym znajdujące się na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej 3 dywizje lotnicze i inne oddziały wojskowe w liczbie ponad 30 tys. ludzi. Rozumiemy oczywiście, że wy-

DOKONCZENIE NA STR. 2

CRZZ przedkłada rządowi wniosek uchylenia ustawy w sprawie dyscypliny pracy

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych na swym ostatnim posiedzeniu podjęło następującą uchwałę:

W toku ofiarnej pracy szerokich rzesz robotników i pracowników realizację planu 6-letniego, wzrosła świadomość załóg i troska o rozwój gospodarki narodowej, umocniła się socjalistyczna dyscyplina pracy.

W naszych starych i nowozbudowanych zakładach uformowały się zwarte kolektywy, zmniejszyła się wydajność i produktywność, nowe, młode oddziały klasy robotniczej, które napłynęły ze wsi, przyswoiły sobie nawyki i dyscyplinę pracy nowoczesnej, wielkoprzemysłowej produkcji. Wśród najszerszych mas pracujących ugruntowało się przekonanie, że świadoma dyscyplina pracy jest niezbędnym warunkiem wykonywania naszych zadań gospodarczych, od czego zależy systematyczne podnoszenie poziomu materialnego i kulturalnego narodu.

W tej sytuacji znikła potrzeba stosowania wyjątkowych środków utrwalenia dyscypliny pracy, zawartych w ustawie o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy z 19 IV 1950 r.

W związku z tym Centralna Rada Związków Zawodowych przedkłada rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wniosek o uchylenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Centralna Rada Związków Zawodowych jest przekonana, że uchy-

lenie wyjątkowych środków zabezpieczenia dyscypliny pracy spotka się ze zrozumieniem i poparciem ze strony ogółu robotników i pracowników.

Centralna Rada Związków Zawodowych jest również przekonana, że jeśli rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchyli ustawę, to załogi przedsiębiorstw i instytucji w poczuciu odpowiedzialności za dalszy, nieustanny rozwój gospodarki narodowej, potrafią siłą swego moralnego oddziaływania, przeciwdziałać skutecznemu wszelkim próbom naruszenia regulaminu pracy i jeszcze bardziej ugruntują świadomość, socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Cat-Mackiewicz b. premier emigracyjny wraca do kraju

LONDYN (PAP)

Stanisław Cat-Mackiewicz byłby premier londyńskiego „rządu” emigracyjnego i znany publicysta, zakomunikował grupie dziennikarzy londyńskich, że postanowił wrócić do kraju. Zapowiedział on równocześnie ogłoszenie deklaracji uzasadniającej jego decyzję.

W kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na to, że Stanisław Mackiewicz ogłosił przed kilku tygodniami broszurę, w której stwierdził m. in.: „Nie widzę na emigracji żadnej siły politycznej, która by chciała, czy umiała bronić polskiej racji stanu zagranicą. Z tego stanu rzeczy muszę wyciągnąć konsekwencje i wyciągnę je nie bawem”.

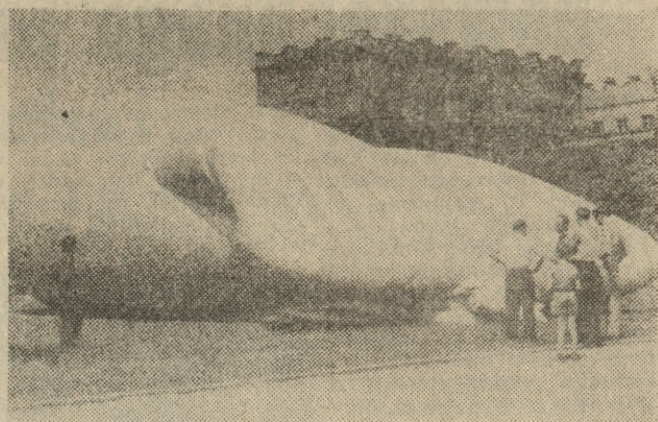
Samobójstwo poety - emigranta Iana Lechonia

NOWY JORK (PAP)

Przebywający od 10 lat w Stanach Zjednoczonych znany poeta Jan Lechoń, popełnił w piątek w Nowym Jorku samobójstwo wyskakując z okna jednego z najwyższych pięter hotelu „Hudson”.

Tragicznie zmarły poeta liczył 57 lat. Jan Lechoń przebywał za granicą od wybuchu drugiej wojny światowej.

Dziś jeszcze na ziemi a za tydzień nad Poznaniem



Balon — olbrzym w Poznaniu. To nie przesada, bo proszę sobie wyobrazić, że długość jego powłoki wynosi 25 m, a średnica — ponad 7 m. Będziemy więc oglądać (po raz pierwszy publicznie!) balon znacznie większy od tych, które startowały w słynnych przedwojennych zawodach o Puchar Gordon-Benetta. Na zdjęciu widzimy balon jeszcze na ziemi, ale już za kilka dni...

...dekoratorzy przybiorą go we flagi i duży emblemat XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich. Za tydzień ten niezwykły element dekoracyjny i reklamowy oglądać będziemy nad Poznaniem. Wysokość „zawieszania” 150 m. Miejsce: między ulicą Śniadeckich a Grunwaldzką, w pobliżu terenów rekreacyjnych MTP.

Obsługą balonu kieruje mistrz Wacław Maciejewski z Przemysłowego Instytutu Telekomunikacyjnego. To właśnie ten sam człowiek, który „stroił” balony mjr. Burzyńskiego i kpt. Hymnkowi w zawodach o Puchar Gordon-Benetta. Jest on cichym bohaterem wielkich międzynarodowych sukcesów polskich pilotów. Może też nowych sukcesów XXV MTP...

Tekst i zdjęcie: WIR

Eisenhower po operacji Stan chorego zadowolający

NOWY JORK (PAP)

W Waszyngtonie podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Eisenhower zachorował w piątek rano i został przewieziony do szpitala wojskowego „Walter Reed”.

Osobisty lekarz prezydenta dr N. Synder stwierdził u chorego stan zapalny jelita krętego.

W sobotę we wczesnych godzinach rannych opublikowano specjalny komunikat Białego Domu, który stwierdza, że po naradach 13 wybitnych lekarzy amerykańskich, które odbyły się w nocy, postanowiono poddać prezydenta Eisenhowera natychmiastowej operacji. Decyzję lekarzy zamknięto o godzinie 6.15, a już o godz. 6.59 rozpoczęła się operacja.

Sekretarz prasowy Białego Domu Hagerty oznajmił, że operacja miała przebieg pomyślny i, rozpoczęta o 6.59, zakończyła się o 8.52 (czasu Greenwich). Jak oświadczył Hagerty, stan chorego jest zadowolający.

Członkowie KNPN opuścili Koreę południową

PARYŻ (PAP)

Korespondent agencji France Presse w Pannundzon podaje, że 16 członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych opuściło w sobotę rano Koreę południową udając się do strefy zdemilitaryzowanej.

Wśród 16 członków Komisji znajduje się 6 obserwatorów Czechosłowacji, 3 obserwatorów Szwajcarii, 4 Szwecji i 3 obserwatorów z ramienia Polski. Opuścili oni lotniska w Pusanie, Inczon i Kunsan na pokładzie amerykańskich samolotów wojskowych.

PROWOKACYJNA HECA
LISYNNANOWCÓW

PHENIAN (PAP)

Nielegalne posunięcia strony amerykańskiej, obstaranej przy wydaleniu z Korei południowej grup kontrolnych Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, spowodowały zrozumieliśmy ożywienie wśród lisymanowców, którzy dążą do zerwania układu rozejmowego. Według doniesień agencji południowo-koreańskich i amerykańskich z Seulu, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych w rządzie lisymanowskim, Czo Czun Hwan oświadczył, że jego zdaniem „wycofanie w terminie jednotygodniowym KNPN do strefy zdemilitaryzowanej oznacza likwidację KNPN”. Czo Czun Hwan zażądał zniesienia układu rozejmowego z tym, aby „umożliwić na szerszą niż dotychczas skalę import uzbrojenia do Korei południowej”.

Ku czci poległych

Z okazji 108 rocznicy Wiosny Ludów i rocznicy uwolnienia więźniów politycznych z koncentracyjnych obozów hitlerowskich odbyły się w Miłosławiu i Sokołowie uroczyste obchody. Na grobach powstańców z 1848 r. i 1918/19 oraz więźniów politycznych złożono wiązanek kwiatów.

Dobiega końca proces kwaterunkowy

W szóstym dniu procesu kwaterunkowego, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków. Jako pierwszy zeznał przewodniczący Prezydium MRN w Poznaniu — Fr. Frąckowiak.

Świadek stwierdził, że w czasie swej pierwszej kadencji, osk. Kosicki zwołał się na własną prośbę, potem wrócił, nakłoniony przez świadka i innych członków Prezydium. Z obowiązków swoich wywodził się ku zadowoleniu Prezydium — stwierdza świadek — jakkolwiek mieliśmy sygnały, że w Kwaterunku źle się dzieje, że zachodzą podejrzenia japońnictwa. Pamiętam, ciągnę świadek, że rozmawiałem z nim na ten temat. — Wówczas powiedział mi, że nie wie co robić, ale on sam ma ręce czyste.

Przew.: — Czy sprawa przydziału mieszkania dla siostrzeńca osk. Kosickiego była świadkami znana?

Sw.: — Kosicki powiedział mi o tym po fakcie, kiedy ob. Marecki już zażył nowe mieszkanie.

Przew.: — A jak było ze sprawą Broka?

Sw.: — Pamiętam, że dałem polecenie, żeby ją załatwić, ale nie wiedziałem, że jest to bezprawne zajęcie.

niowe załatwiane były w ramach obowiązujących przepisów?

Sw.: — Tak, ale były też wyjątki, tak ze względów technicznych, jak z punktu widzenia życiowego. Bo jak np. można było łamiąc prawo, wykonywać na poprzednie miejsce, jeżeli ten zajmował szopę, która, po wyprowadzeniu, została rozebrana?

Biegły: — Czy zgłębił życiowe sprawy dać takiemu przydziału na bezprawnie zajęte mieszkanie?

Sw.: — Nie, przede wszystkim chodziło o zapewnienie mu dachu nad głową, a jeżeli nie można było zapewnić mu lokalu zastępczego, wówczas po 2 lub 3 latach dawano przydział.

Przew.: — A nie dawano po 1 miesiacu?

Sw.: — Nie.

Świadek — Władysław Rybski, b. za-cz. przew. Prez. MRN, określił osk. Kosickiego, jako energicznego organizatora i dobrego pracownika. Świadek również przyznaje, że wydawał wiele poleceń

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zapoczątkować realizację programu powszechnego rozbrojenia

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

cofanie z Niemiec wojsk radzieckich w wymienionej liczbie nie rozwiązuje kwestii w całości. To posunięcie rządu radzieckiego stanowi jedynie pierwszy krok. Wychodzący jednak z założenia, że jeśli rządy USA, Anglii i Francji, posiadające swe wojska na terytorium Niemiec, podejmą także ze swej strony kroki w kierunku redukcji swych sił zbrojnych w Niemczech, przygotowałyby to niewątpliwie grunt do bardziej stanowczych posunięć w tym zakresie. Mamy przy tym na względzie, że takie kroki ze strony rządów czterech mocarstw mogłyby doprowadzić następnie do porozumienia w sprawie zdecydowanej redukcji liczebności obcych sił zbrojnych w Niemczech lub wycofanie obcych sił zbrojnych z terytorium Niemiec.

Z zadowoleniem przyjęliśmy Pańskie oświadczenie w parlamencie, że wita Pan z uzna-

niem decyzję rządu radzieckiego z 14 maja. Żywnym w związku z tym nadzieję, że ze swej strony będzie Pan nadal do- kładał starań, by przyczynić się do znalezienia praktycz- nych dróg prowadzących do rozwiązania problemu rozbrojenia.

Moi koledzy i ja pozwalamy sobie, Panie Premierze, wyrazić przekonanie, że rząd Wielkiej Brytanii z całą uwagą roz- patrzy załączone oświadczenie rządu radzieckiego z 14 maja w sprawie rozbrojenia i ze swej strony podejmie odpowiednie kroki w zakresie reduk- cji zbrojeń, co przyczyniłoby się do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i utrwalenia powszechnego po- koju.

Niewątpliwie zdaje sobie Pan sprawę, że takie kroki państw zostaną przyjęte przez narody z głębokim zadowoleniem.

Ze szczerym poważaniem
(—) N. Bulganin

Pismo do kanclerza Adenauera

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że w dniu 7 czerwca ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Federalnej W. A. Zorin odwiedził kanclerza Konrada Adenauera i wręczył mu pi- smo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina. Podajemy tekst pisma w nieznacznym skrócie.

Moskwa, Kreml

6 czerwca 1956 r.

Szanowny Panie Kanclerzu! Pamięta Pan niewątpliwie, że podczas naszych rokowań w Moskwie we wrześniu ubie- głego roku delegacja rządowa ZSRR i NRF przywodziły wielką wagę do pogłębienia wzajemnego zrozumienia i za- cieśnienia współpracy między naszymi krajami dla dobra pokoju i bezpieczeństwa w Eu- ropie. Znalazło to wyraz w tek- ście naszego wspólnego komu- nikatu ogłoszonego po roko- waniach.

Mozna stwierdzić z całą pe- wnością, że naród radziecki i naród niemiecki, które dozna- ły tylu cierpień podczas dru- giej wojny światowej, są szcze- gólnie zainteresowane w zapo- bieżeniu nowej wojnie i w za- pewnieniu warunków pokojo- wego rozwoju.

Trzeba także pamiętać, że wynalezienie w ostatnich la- tach nowych rodzajów broni masowej zagłady, takich jak broń atomowa i wodorowa, stwarza nieodzowną koniecz- ność rozwiązania problemu rozbrojenia. Trudno nawet wy- obrazić sobie nieszczęścia, ja- kie pociągnęłyby za sobą no- wa wojna, w której użyto by tych rodzajów broni, zwłaszcza dla krajów z wysoko rozwini- ętym przemysłem i gęstym za- ludnieniem.

Doszlismy do wniosku, że o- becnie, gdy dzięki wysiłkom miliona państw polityki neutralności osiągnięto już pewne pozytywne wyniki w dziedzinie zlagodze-

nia napięcia, gdy rozszerzyły się kontakty międzynarodowe i gdy pogłębia się zaufanie mię- dzy narodami, istnieją warun- ki dla konkretnej akcji sprzy- jającej zaprzestaniu wyścigu zbrojeń i redukcji wydatków

Z całej Polski

EGZAMINY 7-KLASISTÓW

We wszystkich szkołach na te- renie kraju rozpoczęły się końco- we egzaminy dla uczniów klas 7-mych. Wczoraj egzamin pisemny z je- zyka polskiego, dziś z matematyki. Siedmioklasistów czekają także egzaminy ustne.

KATASTROFA AUTOBUSOWA

W niedzielę, około godz. 11 rano na szosie białostockiej w pobliżu Radzimina autobus PKS linii War- szawa — Białystok spadł z nasypu z wysokości ponad 10 metrów na tor kolejowy. Staczając się z wi- duktu autobus zawiesił się na przewodach telegraficznych, co o- słabiło znacznie jego upadek. Z 16 pasażerów jadących autobusem 12 odniosło obrażenia. Najbardziej po- szkodowana w wypadku Bolesława Kurniewska doznała rany tłucz- nej głowy i wstrząsu mózgu.

Wypadek spowodował pijany kie- rowca autobusu Tadeusz Chrobak. Został on zatrzymany przez orga- na MO.

17 OSÓB UTONEŁO W ODRZE

Odra leniwie przepływała przez Wrocław należy do zdradli- wych rzek. Spokojny na pozór nurt pełen jest mocnych wirów mogących wciągnąć w ton potęż- ny kłód drewna i wypuścić go do- piero po kilku dniach.

17 wypadków utonięć w maju i początku czerwca br. jest wyni- kiem lekkomyślności pływających, którzy kąpią się w miejscach nie- dozwolonych.

W TATRACH
TRENUJĄ NARCIARZE

Upalne dni, zapełnione plażę, brak napojów, a w Tatrach leży jeszcze śnieg.

W niedzielę wśród korzystają- cych z kolei linowej w Zakopan- em było wielu narciarzy. Udałi się oni na położone wysoko w gó- rach obfite płat śniegu na letni trening.

Niedługo w górach odbędą się let- nie zawody narciarskie — w wy- sokich słowackich Tatrach i w ko- cie pod Świnicą.

LISIA PLAGA

W Karkonoszach i Górach Izer- skich panuje obecnie plaga lisów. Powodują one duże spustoszenie nie tylko wśród ptaków, lecz rów- nież wśród sarn, jeleni i muf- łów. Góry Izerskie są jedynym w tej części terenem, gdzie występu- je plaga dzikich lisów srebrnych. Lisy te pochodzą z ferm hodow- lianych, z których ulekiły w czasie działań wojennych. Skrzyżowały się one na wolności z lisami rudy- mi, tworząc ciekawą odmianę srebrno-rudą.

CHATY Tatarskie

O wiosce Stobiecko Miejskiej w pow. radomszczańskim, opowiada tradycja miejscowa, że jej miesz- kańcy wywodzą się w prostej linii od żołnierzy tatarskich, osiedlonych w tej wsi w XVI wieku. Dowodem takiego pochodzenia stobieckan jest m. in. architektura zabudo- wań mieszkalnych i gospodarczych wsi. Występuje tu typ tzw. „chaty tatarskiej”. Stare zabudo- wania wioski uznane zostały przed paru laty za zabytek i pozostają pod opieką władz konserwator- skich. Ostatnio został przeprowa- dzony w Stobiecku remont tych oryginalnych domostw.

na cele wojskowe. Akcja taka może być, naszym zdaniem, podjęta przez każde państwo, które rzeczywiście dąży do po- koju, zanim jeszcze w ONZ o- siągnięte będzie porozumienie w sprawie rozbrojenia.

Prówdząc konsekwentnie po- litykę zagraniczną zmierzającą do utrwalenia pokoju i za- pewnienia bezpieczeństwa na- rodów, rząd radziecki powziął decyzję w sprawie dalszej zna- cznej redukcji sił zbrojnych ZSRR o 1200 tysięcy ludzi o- prócz przeprowadzonej już w roku ubiegłym redukcji sił zbrojnych ZSRR o 640 tysięcy ludzi. W związku z tym będą zdekomobilizowane znajdujące się w Niemieckiej Republice Demokratycznej 3 dywizje lot- nicze i inne jednostki wojsko- we liczące przeszło 30 tysięcy ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że podjęcie przez inne mocar- stwa podobnych kroków w dzie- dzinie redukcji sił zbrojnych sprzyjałoby pod wieloma wzglę- dami rozwiązaniu problemu zjednoczenia Niemiec.

Przesyłając Panu tekst wspomnianego wyżej oświad- czenia rządu radzieckiego mam nadzieję, że przestudiuje go Pan z należytą uwagą oraz że znajdzie on aprobatę i popar- cie rządu Niemieckiej Repu- blik Federalnej. Ja i moi kole- dzy mamy nadzieję, że rząd Republiki Federalnej potrafi- więć swój konkretny wkład do utrwalenia pokoju i bez- pieczeństwa w Europie oraz nie dopuści do takiego rozwoju wydarzeń w Niemczech zachod- nych, który by był sprzeczny z interesami bezpieczeństwa europejskiego i prowadził do- wzmoczenia wyścigu zbrojeń.

Ze szczerym poważaniem

N. Bulganin

RZYM (PAP)

Włoska agencja prasowa TNS donosi, że chargé d'affaires ZSRR we Włoszech — Jakowlew odwiedził premiera włoskiego Segniego i wręczył mu pismo N. A. Bulganina w sprawie rozbrojenia. Premier Segni zapewnił radzieckiego chargé d'affaires, że pismo przewodniczącego Rady Mini- strów ZSRR będzie zbadane z całą uwagą przez rząd włoski.

Agencja TASS podaje, że N. A. Bulganin wystosował również pismo w sprawie ro- zbrojenia do premiera rządu ka- madyjskiego.

Pięć zasad pokojowego współistnienia podstawą stosunków polsko-kambodżańskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

litej Ludowej wyraża uznanie dla walki narodu Kambodży o niepodległość, w której to walce naród Kambodży wykazał hart i patriotyzm.

Rząd Polskiej Rzeczypospo- litej Ludowej uznaje, że polity- ka neutralności i przyjaźni Kambodży wobec wszystkich narodów, które szanują jej niepodległość i suwerenność, stanowi poważny czynnik sta- bilizacji i pokoju w Azji i na całym świecie. Wzywa J. K. W. księcia Samdech Preah Noro- dom Sihanouk Upayuvareach w Polsce jest dobitnym wyraz- em tej polityki.

Układy genewskie i praca Międzynarodowej Komisji Nad- zoru i Kontroli odgrywają do- niosłą rolę w dziele umocnie- nia pokoju w Azji i na całym świecie. Królewski rząd Kam- bodży, wykonując postanowie- nia układów genewskich, przy- czynia się w poważnym stop- niu do utrzymania pokoju w Indochinach.

Rząd Królestwa Kambodży uznał ze swej strony zdecy- dowanie szczerzy stosunek rzą- du polskiego do niepodległości suwerenności i neutralności Kambodży. Wyraża on uzna- nie dla wielkiego wkładu Pol- ski jako członka Międzynaro- dowej Komisji Nadzoru i Kon- troli w Kambodży, w dzieło utr- zymania pokoju w Króle- stwie.

Królewski rząd Kambodży wyraża rządowi i narodowi

Z POBYTU KRÓLEWSKIEJ PARY GRECKIEJ WE FRANCJI



Podczas przyjęcia w Pałacu Elizejskim. W pierwszej pa- rze prezydent Coty i królowa Fryderyka. Za nimi król Paweł. Fot. — CAF

Prezydent Tito w towarzystwie N. S. Chruszczowa przybył do Stalingradu

MOSKWA (PAP)

Dnia 11 bm. w godzinach porannych prezydent FLRJ Józef Broz-Tito wraz z mał- żonką i towarzyszącymi mu osobami przyjechał do Stalin- gradu.

Wraz z prezydentem Tito przybył do Stalingradu: N. S. Chruszczow, A. I. Miko- jan, N. A. Piegow, W. W. Kuz- niecow i inni.

4 lipca — świętem narodowym Jugosławii

BELGRAD (PAP)

Dziennik „Borba” donosi, że 8 bm. odbyło się posiedzenie Związku Rady Wykonaw- czej Jugosławii. Uchwalono na- nim projekt ustawy o prokla- mowaniu 4 lipca świętem ju- gosłowiańskim — Dniem Bojowni- ków. W dniu 4 lipca 1941 roku Komitet Centralny Komunisty- cznej Partii Jugosławii zwrócił się do narodów Jugosławii wy- wając je do rozpoczęcia pow- stania zbrojnego przeciwko na- jeźdźcom faszystowskim.

Uchwalono również projekt ustawy o organach spraw we- wnętrzych. Związkowa Rada Wykonawcza ratyfikowała szereg umów z innymi krajami, w tym porozumienie ze Związ- kiem Radzieckim w sprawie budowy zakładów przemysło- wych w Jugosławii.

polskiemu swój podziw dla niezmiernego wysiłku przy od- budowie kraju i jego rozwoju od czasu wyzwolenia Polski i dla wspaniałych wyników tego wysiłku. Stwierdza, że braterskie przyjęcie zgłoszone przez Polskę Jego Królewskiej Wysokości i członkom delega- cji khmerskiej wywrze pozy- tywny wpływ na przyszłe stosunki między narodem pol- skim i narodem khmerskim i będzie stanowiło przykład dla wszystkich narodów pragną- cych żyć w przyjaźni i pokoju, niezależnie od różnic ich u- strojów politycznych.

Rząd Polskiej Rzeczypospo- litej Ludowej i królewski rząd Kambodży, ożywione pragnieniem zacieśnienia obec- nej współpracy, uzgodniły, że będą kontynuować pertraktacje w celu zawarcia umów go- spodarczych. W tym celu zo- stana wysłane w niedłukiej przyszłości do każdego z tych krajów misje gospodarcze. Po- nadto oba rządy zdecydowa- ły zbadanie możliwości wymia- ny delegacji kulturalnych których zadaniem byłoby na- wiazanie ścisłych kontaktów w dziedzinie nauki, techniki i kultury.

Sporządzono w Warszawie dnia 9 czerwca 1956 roku.

W niedzielę 10 bm. ks. N. Sihanouk, żegnany na Okęciu przez polskie osobistości ofi- cjalne, opuścił Polskę udając się do Paryża.



PARYŻ. — Według ostatnich wia- domości, pod koniec ostatniego ty- godnia wojska powstańcze w Al- gerze straciły przeszło 150 zabitych. Ostre walki toczyły się w okoli- cach Constantine i Tlemcen.

LONDYN. — Z Kairu donoszą, że doktryny egipskie w portach Ale- ksandria i Port Said odmówiły wy- ładowania statków francuskich na- znak protestu przeciwko polityce francuskiej w Algierze.

PRAGA. — Dnia 10 bm. minęła 14 rocznica bestialskiej masakry dokonanej przez hitlerowców na- mieszkających wsi Lidice. Naród czechosłowacki uczcił w tym dniu pamięć pomordowanych. Na mogi- łach ofiar złożono wieńce i kwiaty.

LONDYN. — Rzecznik wojsk izra- elskich podał do wiadomości, że żołnierze jordańscy dwukrotnie o- strzelali dzielnicę Sanhedrię, po- łożoną w izraelskiej części Jerozo- limy. Ze strony wojsk izraelskich ognia nie podjęto.

DELHI. — Silny sztorm oraz kil- kadniowe ulewne deszcze wyrzą- dziły poważne szkody w prowincji Bengali Zachodni.

Według oficjalnych danych, stra- ty sięgają dziesiątków milionów rupii. W wielu miejscowościach odczuwa się brak żywności i arty- kułów pierwszej potrzeby.

PARYŻ. — Kairski korespondent agencji France Presse podaje, że Egipt odrzucił ofiarowaną przez USA pomoc techniczną w sprawie stosowania w rolnictwie izotopów radioaktywnych.

Rząd egipski zawiadomił od- powiednie czynniki USA, że Egipt ma własnych specjalistów w dziedzinie izotopów radioaktywnych.

Znów rewolta w Argentynie

2-dniowe walki zakończyły się klęską rebeliantów

NOWY JORK (PAP)

Z Buenos Aires donoszą, że w sobotę wieczorem wybuchła tam rewolta wojskowa przeciwko rzą- dowi prezydenta Pedro Aramburu.

W chwili wybuchu rewolty pre- zydent Pedro Aramburu bawił w prowincji Santa Fe. W jego za- stępstwie działaniami przeciwko zbuntowanym wojskom kierował wiceprezydent Argentyny, admirał Isaac Rojas.

Zbuntowanym oddziałom udało się opanować arsenał w Buenos Aires oraz kilka miast na prowincji, m. in. stolicę prowincji La Pampa — Santa Rosa i częściowo miasto La Plata, położone w od- ległości ok. 70 km na południe od Buenos Aires.

Przez całą noc z soboty na nie- dzielę trwały zaciekle walki mię- dzy wojskami rządowymi a zbun- towanymi oddziałami zarówno w Buenos Aires, jak w Santa Rosa i w La Plata. Admirał Rojas rzucił do walki oddziały zmotoryzowa- nej piechoty i kawalerię oraz lot- nictwo. W niedzielę nad ranem arsenał w Buenos Aires został zdo- byty przez wierny rządowi trzeci pułk piechoty. W La Plata zbun- towane oddziały poddały się po godzinnym bombardowaniu ich po- zycji przez lotnictwo.

O godz. 11 przed południem rzą- dowe radio podało, że również w Santa Rosa rewolta została stłu- miona i że wojska rządowe całko- wicie opanowały sytuację w całym kraju.

Agencja United Press donosi, że na czele rewolty przeciwko rządo- wi prezydenta Aramburu stał je- den z generałów reżimu perono- skiego — Raul Tanco. Ukrywał się on od kilku tygodni i nie sta-

Przebywający na wygnaniu w Panamie b. prezydent Argentyny Peron odmówił komentarzy na temat ostatniej rewolty w Argen- tynie.

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa donosi z Bue- nos Aires, że wojska rządowe roz- strzelały kilkudziesięciu oficerów, którzy dowodzili zbuntowanymi oddziałami. Wielu innych ofice- rów ma stanąć przed sądami do- raźnymi.

Przemawiając na wiecu z udziałem 50 tysięcy osób prezydent Ar- gentyny Aramburu oświadczył, że rozruchy zostały wzniecone przez „małą grupę nieodpowiedzialnych osób, która nie rozumie, że kraj potrzebuje pokoju w celu napra- wienia szkód wyrządzonych przez poprzedni reżim”.

Przebywający na wygnaniu w Panamie b. prezydent Argentyny Peron odmówił komentarzy na temat ostatniej rewolty w Argen- tynie.

PROCES kwaterunkowy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

osk. Kosciemu, na wydanie przy- działów oraz wstrzymywanie eksmi- sji. W sporadycznych wypadkach były to nielegalne zajęcia. Takie postępowanie świadek tłumaczy życiową koniecznością.

Świadek Bogdan Radomski, to jeden z tych, który za pieniądze chciał załatwić swoją sprawę miesz- kaniową. Pośrednikiem był osk. Leonard, który, jak świadek o- świadczył, zastrzegł się, że jeżeli „sprawa” ma być przyspieszona — to pociągnie za sobą pewne ko- szty.

Przew.: — Jak świadek to rozu- miał?

Sw.: — Ze za przyspieszenie bę- dzie trzeba zapłacić.

Przew.: — Czy tylko za przy- spieszenie?

Sw.: — Chodziło o przyspiesze- nie i pomyślnie załatwienie spra- wy...

Aby więc przyspieszyć i sprawę pomyślnie załatwić, świadek, na za- danie Leonarda, wręczył jemu kwotę 10 tysięcy zł z przeznacze- niem dla pracownika Wydziału Kwaterunkowego, który będzie za- łaćwiał sprawę. Później wręczył Leonardowi jeszcze 3 tysiące zł na pokrycie kosztów i 1 tysiąc zł „za fatygę”...

Sąd rozprawy przerwał do środy, dnia 13 bm., godz. 9. W dniu tym zostanie przesłuchanych kilku świadków, którzy dotychczas z róż- nych powodów nie stawili się, zło- żone oświadczenie biegłego oraz przemówienia stron. Wyrok spo- dziewany jest w końcu bieżącego tygodnia.

Dulles:

Neutralność to rzecz niemoralna...

NOWY JORK (PAP)

Sekretarz stanu Dulles wygło- sił w sobotę, w uniwersytecie w mieście Ames stan Iowa przemó- wienie na temat aktualnych za- gadnień politycznych.

Nutą przewodnią tego przemó- wienia była obrona polityki „z po- zycji siły”.

Dulles ostro zaatakował coraz bardziej atrakcyjną dla wielu państw politykę neutralności i nieprzyłączania się do bloków militarnych. Przypominając, że w ciągu ostatnich 10 lat USA zawar- ły 42 układy militarne z różnymi krajami w Europie i Azji, Dulles stwierdził, iż tylko blok militarne mogą zapewnić bezpieczeństwo zbiorowe. Neutralność natomiast jest, zdaniem Dullesa, koncepcja „przestarzała, niemoralna i kró- tkowzroczna”.

Sekretarz stanu poruszył rów- nież sprawę obecnej polityki ZSRR przypisując znane zmiany w tej polityce... „silnej postawie USA”.

ZSRR zdobywa złoty medal Polki na V miejscu

(Od własnego sprawozdawcy z Pragi)

Wyniki ostatniego dnia mistrzostw:

ZSRR — Węgry 49:41,
CSR — Bułgaria 90:61, Pol-
ska — Włochy 58:43, Francja
— Austria 69:42, Jugosławia
— Rumunia 44:32, Finlandia
— Holandia 55:49, Dania —
Szwajcaria 47:33, NRF —
Szkocja 49:30.

Ostateczna kolejność: 1) ZSRR, 2) Węgry, 3) CSR, 4) Bułgaria, 5) Polska, 6) Włochy, 7) Francja, 8) Austria, 9) Jugosławia, 10) Rumunia, 11) Finlandia, 12) Holandia, 13) Dania, 14) Szwajcaria, 15) NRF i 16) Szkocja.

Najlepsi strzelcy V mistrzostw Europy: 1) Hakala (Finl.) — 187, 2) Olesiewicz (Polska) — 169, 3) Aleksiejewa (ZSRR) — 142.

W ostatnim dniu mistrzostw Polki spotkały się z reprezentacją Włoch. Tym razem zagrałyśmy znacznie lepiej niż w pierwszym meczu (w półfinałach), kiedy to Italia nawiązała z nami zupełnie równorzędną walkę. W niedzielę polskie koszykarki nie miały większych trudności z rozbiciem obrony stref, dzięki dobrej dyspozycji strzałowej z dystansu. Celowały w tym Olesiewicz i Beyerówna.

Tylko w pierwszej części spotkania „squadra azzura” zdołała dotrzeć kroku Polkom. Po przerwie przewaga dobrze dysponowanych na-

Szlakiem Wielkich Jezior

W dniach od 23 czerwca do 5 lipca br. odbędzie się pierwszy turystyczny rejs wczasowy, który prowadzić będzie przepięknym szlakiem Wielkich Jezior Mazurskich. Po dwudniowym pobycie, w czasie którego wczasowicze zwiedzą Olsztyn, wyruszą pociągami do Mrągowa. Dalsza trasa prowadzi do Rucian autobusem i przez Kamień i Mikołajki do Wilkasów statkiem.

Cena ulgowego skierowania dla członków związków zawodowych wynosi 243 zł, dodatkowa opłata za przejazd 40 zł. Zgłoszenia przyjmuje biuro PTT-K przy Starym Rynku 89.

Hokeiści Stelli sięgają po tytuł



Gorący moment pod bramką hokeistów CWKS podczas meczu o mistrzostwo ligi z gnieźnieńską Stellą. Bramkarz Górny broni ataku braci Fliników, pomiędzy których wdarł się pomocnik wojskowych — Marzec. Trzech pozostałych CWKS-ianków broni swej siatki przed zakusami „wroga”. Na szczęście bramka nie padła.

Jeszcze dwa spotkania, a wyłoniony zostanie mistrz wiosennej rundy w lidze hokeja na trawie. Wydaje się, że największe szanse ma b. siedmiokrotny mistrz Polski Stella, która objęła prowadzenie w tabeli przed CWKS, po ostatecznym meczu remisowym 1:1.

W dwudniowych spotkaniach ligowców nie zanotowano żadnej niespodzianki. Charakterystyczne, że ten system rozgrywek lepiej odpowiada starym i zaawansowanym zespołom. Młode drużyny kondycyjnie nie wytrzymują spotkań drugiego dnia. Np. szczeciński AZS po remisie 1:1 z Piastem Gliwice uległ w następnym dniu „Słomianowiczance” 0:5. Poznański AZS wypadł dobrze w meczu z

szczyh reprezentantek była już zdecydowana. Najwięcej punktów dla biało-czerwonych zdobyli: Olesiewicz — 19 oraz Beyerówna i Kapałczyńska po 12.

Ciekawy mecz rozegrały koszykarki radzieckie z Węgrkami. Zespół z nad Dunaju — prawdziwa rewelacja V Mistrzostw — znowu zbierał zasłużone oklaski. W I połowie Węgierki grały jak w transie: dokładnie rozgrywały piłkę i zdobywały kosze z pięknych wejść. Po 10 min. ZSRR prowadziła tylko 13:12, a po 20-tu — 23:26. Na 5 minut przed końcem meczu zawodniczki radzieckie mają 5 punktów przewagi i wtedy grają na utrzymanie piłki, zmuszając Węgierki do agresywnego krycia. Efektem tej taktyki są wolne za przewinięcia osobiste.

Koszykarki radzieckie egzekwują je pewnie i powiększają różnicę do 8 punktów.

Florian GRZECHOWIAK

Poznańscy gwardziści tracą cenny punkt

Spotkanie o mistrzostwo ligi tenisowej: Gwardia — (Poznań) — Gwardia (Warszawa) 3:3.

Wyniki II dnia meczu (na I miejscu goście: Jelińska — Filipówna 6:4, 6:3; Kowalczyk — Olejniszyn — Kramer, Roszkiewicz 6:2, 6:3, 6:1; Olejniszyn, Jelińska — Kramer, Filipówna 6:3, 2:6, 7:3; Kudrowicz, Rutkiewicz — Hadrach, Buduchówna 2:6, 6:2, 6:3).

Stołeczna Gwardia okazała się groźnym i dobrze przygotowanym przeciwnikiem. Mimo to Warszawa nie reprezentowała tak wysokiej klasy, by dotychczasowemu mistrzowi wojno było z nią wysoko przegrać bez uszczerbku dla własnego autorytetu. Dlatego pierwszy w tegorocznych rozgrywkach porażka obrońcy mistrzowskiego tytułu wywołuje niepokój. Wydaje nam się przecież, że chociaż silny wpływ „krwi” poważnie osłabił poznańską drużynę, to jednak w granicach jej możliwości leżało pokonanie warszawskiej Gwardii. Stało się jednak inaczej, gdyż kilku poznańskich zawodników grało grubo poniżej swych możliwości, rażąc nieregularnością, a czasami zbyt małą bojowością, brakiem zdecydowanej woli walki i słabą kondycją.

Do Filipówny nie mamy pretensji. W sobotę w późnych godzinach wieczornych składała piśmenny egzamin maturalny, a w niedzielę rano stanęła do walki z Jelińską. Przegrała po ambitnej walce i trudno się temu dziwić. Warto jednak poruszyć inną sprawę. Otóż Filipówna wykazuje małą sprawność fizyczną i brak szybkości. Dlatego

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Nowy rekord Polski nie wystarczył Chromikowi do zwycięstwa

Po raz trzeci rozegrane międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o Memoriał Janusza Kusocińskiego zyskują coraz więcej na popularności. Najlepszym tego dowodem jest ilość startujących, przeszło 200 osób reprezentujących barwy 16 państw. Zabrakło, niestety, na Stadionie Dziesięciolecia doskonałych zawodników radzieckich. Drużyny zagraniczne nie były zresztą reprezentowane przez swych najlepszych. Pod tym względem zeszłoroczna impreza wypadła ciekawiej. Brak na bieżni stołecznej wielu asów europejskiej lekkoatletyki należy sobie tłumaczyć przygotowaniem do igrzysk olimpijskich w Melbourne. Zawodnicy ze względu na późną porę roku (listopad) w jakim rozegrana zostanie lekkoatletyczna batalia olimpijska — nie są w pełni formy, którą pragną zażylić na olimpijskim kontynencie. Wielu z nich wołało nie zdradzać swej formy przed ewentualnymi olimpijskimi rywalami i zrezygnowali z udziału w Memoriale.

Głównym programem był bieg na 3000 m, który przyniósł zwycięstwo w doskonałej formie będącemu Węgrom Iharosowi w czasie 7:59,4 przed swym rodakiem Taborim. Trzecim był dopiero Jerzy Chromik, który wynikiem 8:02,2 ustanowił nowy rekord Polski. Czwarte miejsce zajął sta-

poprawiający się Krzysztkowiak w czasie 8:03,0 również lepszym od dotychczasowego rekordu Polski. Chromik swym wynikiem wpisał się jako czwarty na listę światową.

Rezultaty dwudniowych igrzysk wskazują na dobre przygotowanie naszej czołówki i gwarantują, że w sezonie przedolimpijskim padnie jeszcze wiele rekordów Polski. Nasi reprezentanci spodziewają się, że wiele krajowych rekordów zostanie wymazanych podczas drugiej, wielkiej próby naszych reprezentantów w Poznaniu w spotkaniu Polska — Węgry w dniach 7 i 8 lipca.

W dysku kobiet zwyciężyła reprezentantka Polski Dmowska, która w piątą kolejną rzutów uzyskała 45,33 m. Tak więc jeszcze jeden atak na rekord Polski Wajssówny ustanowiony w 1936 r. na Olimpiadzie w Berlinie zakończył się niepowodzeniem. Dmowskiej do rekordu zabrakło 89 cm.

W skoku w dal zawiódł rekordzista Polski Grabowski. Zajął piąte miejsce. Drugi reprezentant Polski Kropidłowski uzyskał 7,22, co dało mu ostatecznie trzecie miejsce za Finem Valkama 7,44 i Włochem Bravi 7,42.

Kopyto jako pierwszy polski oszczepnik uzyskał normę na 4 kółka olimpijskie wygrywając wynikiem 76,28. Młody ten zawodnik sprawił miłą niespodziankę, zostawiając w pokonanym polu Krasznaję (74,59) Węgry, Radziwonowicza 72,41 i Walczaka 71,19. Zawodnicy po raz pierwszy rzucali oszczepami heldowskimi. Siędo z powodu kontuzji nie startował.

W chodzie na 20 km zwyciężył zdecydowanie rekordzista świata, Czechosłowak Doležal. Niespodzianką było zajęcie dopiero szóstego miejsca przez Włocha Dorgoni.

Bieg na 800 m rozegrano w trzech seriach ze względu na dużą liczbę zgłoszonych zawodników. Odbyły się dwie serie międzynarodowe i jedna krajowa. Najlepszy pojedynek rozegrano w drugiej serii międzynarodowej, w której uzyskano b. dobre wyniki. Najlepszym był Lewandowski, który wygrał niezagrożony w czasie 1:50,4 przed Kotchakiem (P). W konkurencji krajowej zwyciężył Orywał 1:53,9.

Bardzo ciekawy pojedynek stoczyli w finale biegu 400 m przez płotki zawodnicy polscy ze światowym Rumunem Savelem (52,4). Poprawiający się ze startu na

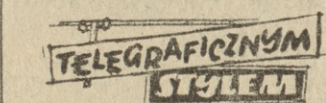


Fragment biegu na 1.500 m. Prowadzi Rozsavölgyi (Węgry) przed Lewandowskim (Polska). CAF - fot. Dąbrowiecki

start Janiak uzyskał drugi w historii polskiej lekkoatletyki wynik na tym dystansie — 52,9.

Sztafety 4 x 100 m kobiet i mężczyzn rozegrano w konkurencji krajowej. Lepiej pobięły kobiety, które uzyskały wynik tylko o 1 sek. (46,5) gorszy od minimum olimpijskiego na czwarte kółko. Sztafeta męska, która uzyskała wynik 41,4 została zdyskwalifikowana.

Bieg maratoński w konkurencji krajowej wygrał Russek 2:36:06 przed Witkowskiem 2:39:50. (P)



KOLARSTWO

Ostatni etap DWM — indywidualnie: Huyskens (Belgia), zespołowo: Belgia. Ostateczne wyniki — indywidualnie: 1) Kowalski (CRZZ) — 28:07,41, 2) Jankowski (Gwardia I) — 28:13,39, 3) Woźniak (CWKS II) — 28:18,29, 4) Dieleman (Belgia) — 28:19,14.

Zespołowo: 1) CRZZ — 84:35,17, 2) Gwardia I — 85:04,36, 3) CWKS II — 85:04,46, 4) Belgia — 85:30,21.

ZUŻEL

Sredkowo-europejska eliminacja przed finałem kontynentalnym: 1) Carlsson (Szwecja) — 14 pkt., 2) Zeid (NRF) — 12, 3) Krzesiński (11, 4) Szwendrowski — 10, 5) Kupczyński — 10, 6) Teodorowicz — 10, 7) Polukard — 9 i 8) Kapała — 9 pkt. Wymienieni zawodnicy zakwalifikowali się do finału.

PLYWANIE

Zawody kontrolne w Budapeszcie: 100 m dow. — Szulcówna — 1:08,0 (rekord Polski); 200 m: 1) Sebes — 2:52,8, 2-3) Szulcówna i Nowak — 2:35,2; 400 m: Gremłowski — 4:44,0.

KOSZYKÓWKA

Międzynarodowy turniej w Krakowie CWKS — Włcha 64:50, AZS — Virtus Mingantj 67:63.

TENIS

Spotkania ligowe: Gwardia (Wr) — CWKS (W-wa) 5:6, Stal (Stalino-gród) — Górnik (St-gród) 6:5; Sparta (Sopot) — Stal (Radom) 7:4.

W Sztokholmie zapłonął znicz olimpijski

W stolicy Szwecji odbyło się uroczyste otwarcie Jeździeckich Igrzysk Olimpijskich — pierwszego aktu XVI Olimpiady. Na sztokholmskim stadionie wywieszono flagę olimpijską, a chwilę później na bieżnię wjechał jeździec ze zniczem zapalonym w Olimpi. Następnie w imieniu wszystkich zawodników major Cyr (Szwecja), medalista z Helsinek, złożył przysięgę olimpijską. Uroczystość otwarcia zakończono defiladą prawie 300 jeźdźców reprezentujących 29 państw.

Nie powiodło się „zielonym” w Bytomiu

Zapewne niewielu było takich optymistów, którzy mimo największej sympatii dla piłkarzy II-ligowej Warty — liczyli się z wywiezieniem przez „zielonych” cennych punktów z ciężkiego terenu Śląska. Szombierki miały przez cały czas, szczególnie w pierwszej części spotkania, zdecydowaną przewagę. Po zmianie pół gra „siew wyrównała, lecz Krystowiak w bramce miał pełne ręce roboty. Uchronił on swoją jedyną od większej porażki. Zdobywcą jedynej bramki dla Szombierek był w 48 min. meczu Poloczek.

Warta znajduje się w tej chwili na 12 miejscu w tabeli, a więc jest poważnie zagrożona spadkiem. (X)

Na półmetku III ligi

Piłkarze poznańskiej ligi wojewódzkiej dobiegli do półmetka. Bu dowolni zdołali odebrać nierówno grającej jedenastce leszczyńskiej Polonii jeden punkt (wynik 2:2), wskutek czego piłkarze Leszna znaleźli się na czwartym miejscu w tabeli, mając przed sobą Prosnę i Start — dwie kaliskie drużyny, silnie „depujące” po „pięta” przodownikowi tabeli: Sparcie z Lubonia, Pokonała ona Kolejarza z Rawicza 2:0. Mecz powyższych zespołów nie został zakończony. Kolejarze niezadowoleni z podyktowanego przez sędziego rzutu karnego — zeszli z boiska. Maruderzy w tabeli III ligi tym samym dali dowód, że nie zasłużeni by zaliczono ich do wielkopolskiej ekstraklasy. A swoją drogą, sprawą tą zajmie się niewątpliwie WKfF.

Piłkarze Gwardii jeszcze na półmetku rozgrywek nie zdołali się skonsolidować.

Przebrali niespodziewanie do przedostatniego zespołu w tabeli: Sparty Mosina 1:0. Stella poprawiła swoją pozycję, zwyciężając Kolejarza z Kepna 1:0, podczas gdy Proсна pokonała Stal Pomet 3:1. Podzieliły się punktami drużyny Ostrowi i kaliskiego Startu. Mecz zakończył się remisem 1:1.

Gwardia w półfinale Pucharu Polski

W ćwierćfinałowym spotkaniu o Puchar Polski pomiędzy koszykarkami Gwardii i Kolejarza zwycięstwo odniosła drużyna Gwardii w stosunku 54:39 (34:19). Zespół Kolejarzek wyraźnie ustępował swym przeciwnicom, które w ciągu całego meczu miały zdecydowaną przewagę. Gwardzistki doskonale zagrywały pod koszem.

Koszykarze Gwardii zapewnili sobie również udział w półfinale po zwycięstwie nad łódzką Spartą 64:53 (34:29).

(m)

Konenc tym razem nie spisał się...

Zaczęło się obiecująco. W pierwszych 15 minutach nie poznawaliśmy „kolejarzy”. Pokazali nam grę dawno nie oglądaną przez poznańską publiczność na boisku debiackim. Piłka na centymetry trafiała pod wskazany adres.

W tej części gry goście niewiele mieli do powiedzenia. Zepchnięta do defensywy Gwardia rozpaczała, broniła się przed niebezpiecznymi zagraniami ataku gospodarzy. Napór był tak silny, że Stefanizyn nie był w stanie obronić dwóch bramek, które padły ze strzału Kaczmarka i Anioły. Były to prawdziwe „majstersztyki”.

Radość publiczności ze wspaniałej postawy swych pupiłów nie trwała długo. Wkrótce jesteśmy świadkami ładnego przeboju ataku Gwardii: Konenc wybiega, a Hachorek lekkim strzałem przenosi piłkę nad beznadnym bramkarzem. Od tej chwili (16 minuta) gra uległa radykalnej zmianie. Zginęły szybkie przyziemne podania. Z każdą minutą ujawnia się coraz więcej błędów. Dobrze dotąd „rajacy” Anioły gubi się. Piłkę przetrzymuje, a jego podania są niecelne. Do tego w pewnej mierze przyczynia się prawoskrzydłowy — Piechowiak, który nie zawsze był na swoim posterunku. Dlatego też osamotniony Anioła tracił często w pojedynku piłkę na rzecz warszawiaków.

Zespół poznański coraz bardziej zatracił panowanie na boisku, a na-



Fot. (2) K. Przychodzki

SPRAWA PILNA

Notatka prasowa zakończona słowami „Sprawa jest pilna” donosiła m. in.: „Zróżniczość przestępczości nieletnich należy — zdaniem milicji — dostrzekać się w niedostatecznej działalności czynników, powołanych do opieki nad dziećmi oraz niewłaściwej pracy wychowawczej nad zaniechanymi moralnie i tymi, którzy dopuścili się przestępstw”. A dalej: „Już od paru lat milicja notuje systematyczny wzrost liczby dzieci, uciekających z domów rodzicielskich oraz z zakładów podległych Ministerstwu Sprawiedliwości i Oświaty. W 1955 r. ucieczek z domów było 3492, a z zakładów 2280 (w I kwartale br. już 800). Przyczyna ich były przede wszystkim: niewłaściwy stosunek wychowawców do dzieci, jak również złe warunki bytowe”. (prasa centralna z 9. V br.)

Notatkę tę znalazłam na biurku w dniu, w którym zbierałam się do cyklu artykułów o „Ogniskach” Lisieckiego. Czyż rozbudowa „Ognisk” na całą Polskę nie byłaby właściwą odpowiedzią na apel milicji, a raczej na postulaty całego społeczeństwa? Czy są dostatecznie znane i wykorzystane doświadczenia wybitnego pedagoga? Czy praca jego spotyka się z należytą pomocą?

Z „Ognisk” dzieci nie uciekają. Tam najcięższą karą jest „urlop”, czyli zakaz przychodzenia przez pewien okres czasu. Ewentualnych sceptyków zapewnimy, że nie tylko dlatego iż w „Ogniskach” chłopcy otrzymują pożywną i smaczną posiłki. Jedzenie, to ważna rzecz. Ale dla chłopców daleko istotniejsza jest to, że „Ognisko” nadaje sens ich życiu, zwraca, nie z własnej winy, utracone dzieciństwo.

Ludzie, którzy z bliska poznają działalność placówki Lisieckiego, w olbrzymiej, przytłaczającej większości domagają się realizacji planu tego pedagoga, powołania do życia na terenie całej Rzeczypospolitej ośrodków Państwowego Zespołu Ognisk Wychowawczych. Tymczasem...

Tymczasem — trochę historii. W okresie międzywojennym działało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy, które go duszą był właśnie Lisiecki. Towarzystwo miało domy w całym kraju, utrzymywało się z pracy samych zespołów wychowawczych. Po wojnie sieć tych domów nie została jednak restytuowana. Zamiast wykorzystać dorobek i doświadczenie Towarzystwa, przystosować je do nowych warunków Polski Ludowej, że względów formalistycznych, (powołując się na to, że „nie ma u nas dzieci ulicy w dawnym tego słowa znaczeniu”) rozwiązano w trybie administracyjnym zasłużoną placówkę. „Rozbitki”, dom na Pradze i w Świdrze, włączono zostały do systemu państwowych Domów Dziecka. Rezultaty?

Ciągła szarpanina trwa między Lisieckim, który za nic nie chce — i słusznie — wyrzec się swych podstawowych założeń wychowawczych a władzami, którym podlega. (Wspominałam coś nieco o tym w poprzednim artykule). Tytułem eksperymentu „Ogniskom” przyznano pewne uprawnienia, z których nie korzystają Domy Dziecka. Uwagę, eksperymentu — po trzydziestu kilkuletnich świetnych osiągnięciach... Jednocześnie jednak włączono instytucję w szablony finansowe, utrudniający, a czasem wręcz uniemożliwiający pracę zgodną z metodami Lisieckiego.

Mimo to, niezaprzeczalne sukcesy wychowawcze „Ognisk” doprowadziły do przyjęcia idei Lisieckiego o powołaniu Państwowego Zespołu Ognisk Wychowawczych. Dwa lata temu w Świdrze odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Oświaty, na której postanowiono jako załączek nowej organizacji rozbudować przede wszystkim ośrodki w Świdrze i zwrócić dawną siedzibę Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie, Długa 13-15.

Potem odbyła się jeszcze niezliczona ilość konferencji, interwencji, inspekcji. Z rosnącym uznaniem mówiono o pracy „Ogniska” a jednocześnie z rosnącą energią narastała fala przesadnych kontroli i szikan wobec „Ognisk”, i je go twórcy.

Sprawy te poruszał już na łamach prasy: Salomon Łaskik w

„Nowej Kulturze” i Marian Brandys w „Trybunie Ludu”, zgodnie wskazując — jak i wszyscy bezstronni obserwatorzy, którzy zetknęli się z problemem Ogniska, że twierdzą, z której prowadzi się przedziwną podjazdową walkę przedw Lisieckiemu, jest Departament Opieki nad Dzieckiem w Ministerstwie Oświaty. Nad tą ciekawą formą opieki nad dzieckiem nie będę się jednak zatrzymywał. Bo oto w odpowiedzi na list Brandysa do „Trybuny Ludu” ukazała się już odpowiedź Ministerstwa Oświaty.

Samokrytycznie oceniając stan rzeczy do wiosny 1955 roku wyjaśnienie Ministerstwa stwierdza, że obecnie opracowany już został statut PZOW i przesłany „do uzgodnienia” Ministerstwu Finansów, Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Państwowej Komisji Planu i Państwowej Komisji Etatów, bez których Ministerstwo Oświaty nie jest w stanie go zatwierdzić. Dalej następuje zapewnienie, że Ministerstwo Oświaty dopilnuje szybkiego załatwienia sprawy.

Czas, by WRN-y i ich wydziały oświaty zainteresowały się „Ogniskami”. Trzeba chyba porozumieć się z Lisieckim i jego byłymi wychowankami (a żyją oni i pracują bez mała w każdym wiejszym mieście), jakiej wypadnie udzielić im pomocy przy organizacji „Ognisk”. Trzeba zawnioskować o wytypowaniu i przygotowaniu odpowiednich budynków dla nowych placówek wychowawczych.

Sprawa jest przecież ważna; ani nie stać nas na to, by dłużej trwać doświadczenie i dorobek pedagogiczny Lisieckiego, ani nie stać nas na to, by dzieci czekały na wychowawców. A zresztą odesłałam do notatki, otwierającej ten artykuł.

F. BOROWICZ

Z KRAJU

W tych dniach wyruszyły z jezior i rzek pomorskich tysiące węgorzy w daleką, do liczącą ponad 15 tysięcy kilometrów drogę. Kresem tej podróży bez wiz i paszportów będzie Morze Sargasa na drugim końcu Oceanu Atlantyckiego, gdzie ryby złożą ikrę i zginą na dnie Oceanu. Potomkowie ich wrócą na nasze wody po trzyletniej wędrówce w ciepłych nurtach Golfstromu.

*

Niezwykle trudne śledztwo prowadzi organa MO we Wrocławiu. Poszukują one sprawców kradzieży cennych eksponatów z wystawy rzemiosła artystycznego, mieszczącej się w Muzeum Śląskim. Złoto dzieje nie pozostawili żadnych śladów i dokładnego terminu dokonania kradzieży nie można ustalić. Przypuszcza się, że kradzieży dokonano w nocy z niedzieli na poniedziałek lub 24 godziny później, w tym czasie, kiedy Muzeum było nieczynne.

Łupem złodziei padło 26 eksponatów — wyrobów ze srebra, posiających wielką wartość muzealną. Niektóre z eksponatów są wytworami artystów-rzemieślników z XVI wieku.

*

W rezerwacie Białowiejskiego Parku Narodowego urodziło się drugie z kolei w tym roku żubrzątko. Matką jego jest „Pogoń” — wychowanka rezerwatu.

Stado żubrów w Białowieży liczy już 36 sztuk, w tym 5 cielinnych żubrów.

*

Jedną z atrakcji Szczecina są niewątpliwie białoskrydłe mewy, gęsto obsiadające brzegi Odry, nadbrzeża portowe, siadające na maszynach statków, a nierazko zapędzające się aż do śródmieścia. Ostatnio jednak spacerowicze i wielbiciele mew są bardzo zawiedzeni. Nie widać ich prawie wcale. Czyżby opuściły Szczecin? Nie, mewy mają obecnie sezon lęgowy. Skryły się więc w zacisznych zalewach Odry i tam wysiadują młode.

Wśród niemieckich przyjaciół (1)

PRZED WSZYSTKIM PRZEMYSŁ

Falisty teren, rozciągający się między polskimi i niemieckimi miejscowościami przygranicznymi, między Rzepinem, Kunowicami i Frankfurt nad Odrą — jest podobny do wszystkich na świecie pasów granicznych. Świeci budowlaną pustką, obfituje w jakieś parkany, zadrutowane płoty, drewniane i betonowe kolki, pale i słupy. Mijając nas pomalowane na zielono wagony z żółtymi literami DR, pierwsze samochody z innymi niż u nas znakami każą sądzić, że jesteśmy na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zwanej w niemieckim skrócie DDR.

Na frankfurckich peronach mrowie mundurów. To już taka narodowa właściwość niemiecka: zamiłowanie do mundurów. Różne kolory, mnóstwo pasków i paseczków, granatowe gwiazdki, te dziwnie do przodu i ku górze wydłużone czapki. Wybijają się na czoło mundury kolejarzy. Tu nie potrzeba być znawcą mundurów. Chyba kto raz gdziekolwiek na świecie zobaczył kolejarza, ten w każdym następnym przy padku, w każdym innym mieście, wśród wielu różnorodnych uniformów rozpozna kolejarzski. Ta międzynarodowa bracia ubrania jest na ogół podobnie, granatowa, różni się tylko drobnymi blaskami.

Spotykam również pierwszych policjantów. Po wielu, wielu latach po raz pierwszy oko zatrzymuje się na parkach gumowych. U nas mają się pokazać za kilka tygodni. W NRD są od dawna, wprowadzono je bez głębokiej dyskusji i filozofii, bez starych urażeń. Wprowadzenie ich zaleciło po prostu życie. I skutecznie. Dziś można spotkać wielu policjantów, którzy od miesięcy nie uruchomili pałki.

Pierwsze godziny pobytu w wielkim i obcym mieście podobne są do wrażeń, które przeżywa głodny człowiek na widok obficie zastawionego stołu. Nie wiadomo, za co się chwycić, chciałoby się i tego i tamtego.



Hotel „Adlon” znajduje się kilkadziesiąt kroków od Bramy Brandenburskiej. Kikuty „Reichskanzlei” przypominają mi historyczne rysunki ze szturmu na Berlin, ze ściskającymi się żołnierzami armii alianckich.

Myślę, że najlepszą odtrutką na ruiny i inne wojenne reminiscencje jest widok twórczej, pokojowej pracy. I dlatego chętnie zgodziłem się na zwiedzenie wystawy przemysłowej, która została zorganizowana z okazji III Konferencji SED. Wystawa ta nazwana „Baumeister des Sozialismus — Herren der Technik” wypełniona pięknymi i ciekawymi eksponatami wszystkie pomieszczenia berlińskiej Hali Sportowej, wyszła również na przyległe place. Niektóre ekspozycje były na Targach Lipskich, niektóre ujrzymy za kilka dni na naszych Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Cóż uderza na tej Wystawie? Przede wszystkim bardzo gustowna, estetyczna oprawa. Wiele, wiele kwiatów. Na zewnątrz hali wystawione są najnowsze maszyny rolnicze, swoja barwnością podobne do zabawek dziecięcych. Największe zainteresowanie budzą najświeższe modele samochodów osobowych, pierwsze wozy już w sprzedaży. Widzimy „Wartburgi”, których kilkanaście sztuk o-

Gdy inwestor się nie zgadza — czyli budowlane średniowiecze

Od szeregu lat często, a od kilku miesięcy stale mówi się o stosowaniu materiałów zastępczych, o oszczędności cegły i drewna. W praktyce zachodzą jednak duże trudności.

Budować trzeba i bez cegły

Zarząd Budowlany WZBW w Koninie, podsumowując swoje wyniki za okres sześciolatki, na marginesie wspomina, że jako byłe Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe, nie miał jednego miesiąca bez wykonania planu oraz żadnego roku nie zamknął stratą. W tym roku zadania ma dwa razy wyższe niż w zeszłym roku do wykonania. Trzeba je wykonać pomimo że przydziały drewna oraz cegły są stanowczo za małe. Wydaje się na pierwszy rzut oka, na pierwszą myśl, absurdalne! Budować bez cegły? bez drewna? A jednak można poważnie ograniczyć zużycie tych tradycyjnych materiałów.

Używając sloganu „materiały tradycyjne”, rzadko kiedy zastanawiamy się, że tradycja ma swój początek i to nie zawsze taki bardzo dawny. Używamy powszechnie słowa: kamienica, kamienicznik, i nie spostrzegamy, że nasze kamienice nie są budowane z kamienia, lecz „tradycyjnie” z cegły. Tradycja ta jest jednak nie taka stara. Można doskonale wrócić do budowy kamienic z kamienia. Zarząd Budowlany w Koninie już do fundamentów nie używa wcale cegły. Tu idzie bezwzględnie tylko kamień. Ściany także wznosimy z kamienia, cegły tzw. białej (wapniowo-piaskowej), z pustaków żużlowo-tonowych, z bloków gazobetonu. Trzeba było przewyciężyć u na-

szych murarzy, brygadzystów i malarzy łęk przed kamieniem.

Bezmyślność autorów cennika

Pozostała jednak inna trudność. Trudność ta, gdzieby jej się nikt nie spodziewał. Na używanie materiałów zastępczych nie zgadza się... inwestor. Nie zgadza się i, jako argument, przytacza niezbitą fakt, że w projekcie technicznym i w kosztorysie, opracowanym przez nasze biura projektowe, nie ma kamienia, cegły, silikatu, pustaków żużlobetonowych, gazobetonu itd. Tu istnieje już nadal „średniowiecze”. Tu panuje wyłącznie cegła!

Drugim, poważnym argumentem jest i to, że mury z kamienia są droższe w cenniku robót budowlanych. — Droższe, ale tylko w cenniku. Naprawdę są tańsze!

Teraz zjawia się problem. Wykonawca, z braku materiałów, musi, a z motywów obniżki kosztów własnych chce, stosować materiały zastępcze. Inwestor, opierając się na zatwierdzonym kosztorysie, domaga się cegły, mającej jeszcze ten ukryty moment, że mury z cegły są tańsze.

Cóż obchodzi inwestora, że przedsiębiorstwo budowlane sprzedaje mury z cegły poniżej kosztów własnych?

Jeżeli inwestorzy i biura projektów nadal będą upierali się przy stosowaniu cegły, to planu rzeczowego na rok 1956 nie wykonamy. Nie wykonamy, bo pula przydziałów cegły jest za mała. Cegielnie nasze nie nadążają za rozwojem budownictwa, a więc przez opór np. Zarządu Inwestycji Szkolnych w Poznaniu, trzeba będzie zamiast planowanej liczby szkół, zbudować ich połowę. Będzie ich mniej, ale za to (co za radość Wydziału Oświaty w Poznaniu!), nie będzie w nich ani jednego kamienia!

Bez myślenia nic nie zrobimy

Jeszcze poważniejszą kwestią jest sprawa braku drewna budowlanego. Przy naszym tempie budownictwa, za kilka lat zostałyby po naszych lasach tylko... fotografie. Stosowanie materiałów zastępczych na miejsce drewna jest trudniejsze.

Cheśmy zrezygnować z drewna na stropy, lecz nasze scentralizowane zakłady produkcji pomocniczej niedostatecznie nas zaopatrują w belki i pustaki DMS. Są to prefabrykaty betonu zbrojonego całkowicie eliminujące drewno ze stropów.

Materiały te, przewożone wagonowo z wielkich odległości, przychodzą w dużej części uszkodzone. Dalsze szkody powstają przy przeładunkach na samochody, wreszcie na samej budowie.

Czy nie należałoby pomyśleć o zdecentralizowaniu produkcji pomocniczej? Gdyby tak te elementy wykonywać bezpośrednio na placu budowy, nie byłoby ani jednej stłuczki w transporcie!

A sprawa pilna!

Bardzo dużo drewna budowlanego wychodzi przy budowie dachów. Dach ceramiczny wymaga deficytowej dachówki i deficytowego drewna. Dach pałowy wymaga olbrzymiej ilości desek. Tu nie trzeba nic nowego wymyśleć.

Wystarczy rozszerzyć produkcję eternitu falistego. Dachy, kryte eternitem falistym, mają bardzo miły wygląd, są lekkie, wymagają lepszej konstrukcji i... zaoszczędzają olbrzymie ilości drewna.

Tylko znów jedna bieda. Nasze fabryki eternitu zastawiały się na płyty płaskie. Te można otrzymać. Eternit płaski wymaga jednak dużych ilości drewna. Tyle samo co papa. Fabryki mają swoje plany. Jak zaplanowano tyle falistego oraz tyle płaskiego eternitu, to tak już będzie, aż ministerstwo i centralny zarząd nie zmieni planu!

A tu sprawa jest bardzo pilna! W tym roku dokonuje się remontów dziesiątków obiektów

rolnych. Obory, stodoły, chlewnie mają głównie do reparacji dachy. A dachy to setki m² drewna. Nie chcemy wieść naszej wsi. Plan budowlany dla rolnictwa musi być wykonany. Już przeprowadzamy nasz zarząd próby stosowania zamiast desek, płyt „Suprema” (wióry drzewne cementowane). Daje to dach lekkie i ogniotrwałe, pod papą. Lecz największą oszczędność dałby eternit falisty! Jakby ładnie wyglądała nasza wieś z dachami, krytymi tym właśnie materiałem!

Sezon budowlany w całej pełni. Od krajowej narady budownictwa minęło już dwa miesiące, a nadal wszystko idzie po staremu!

Z. PRĘCHERSKI

Przeciw ponurakom

Było tłoczno, zuluszcza od chwili, gdy środek pomostu zatłoczony trzynastki zajęła kilkunastoosobowa gromadka studentów, spieszących z jednego seminarium czy wykładu na drugi.

Wypełnili tramwaj rozgwarem i śmiechem wciągając cały pomost w historię jakichś perypetii egzaminacyjnych u profesora znanego z kruczków i surowości, którego żartobliwie zwali Papuasem. Na to przeważnie blade policzki pasażera, o którym mowa, nabiegły sinawą czerwienią. W ogóle mężczyzna ów, niestary jeszcze, choć pochylony, od chwili gdy na pomoście znalazł się student, manifestował wobec ich hałaśliwej wesołości największą odrazę.

Pomost wyraźnie odmłodził, pozostałych pasażerów przestała mudić długa jazda, zaciekawili za to bardzo kłopoty z egzaminem u Papuasa. Tylko ponury pan wzdrzgnął się na ten epitet i warknął w moją stronę zduszonym głosem: — chuligani!

Nie zareagowałem, choć pewno mówił do mnie, gdyż przypomnieli mi się kruczki profesora fizyki na Politechnice Warszawskiej, gdzie zawiodył mnie na krótko, powielane drogi studiów. Profesor Kalinowski zażywał sławy z powodu wprowadzania pierwszolatków w prawdziwe zakłopotanie. — Proszę biegać dookoła stołu — rzucił kiedyś raz dwóm młodzieńcom, którzy z kartkami egzaminacyjnymi wstąpili w podwoje profesorskiego gabinetu. Gdy spojrzeli na siebie niepewnie, powtórzył rozkaz ostro i niecierpliwie. Jeden z młodych wzruszył wreszcie ramionami na to dziwactwo i truchcikiem okrążył stół.

— A pan dlaczego nie biega? — spytał egzaminator drugiego.

— Bo pan profesor nie powiedział w jakim kierunku i z jaką szybkością.

— Bravo, bravo! — rozpromienił się uczonec — z pana będzie jeszcze dobry fizyk, a kolega...

— Chuligani! To trzeba tępić! — powiedział raz jeszcze ponury pan z błyskiem purytańskiego fanatyzmu w oczach, wytręcając mnie ze świata wspomnień o gadkach i żartach, które karmiły i ożywiały całe pokolenia politechniczne moich dawnych lat. Uczulem żal, że nie jedzie z nami surowy poznański egzaminator. Wyjaśnić może ponuremu panu, ile gorących związków młodzieży z wykładowcami, ba — ile nieklamane go szacunku i uznania tkwi w żartach i gawędach akademików na temat wykładów. Młodzież lubi często pokrywać uczucia głębsze i podniosłe niefrasobliwą wesołością.

Obawiam się, doprawdy, że posępny purytanizm ponuraków, a takich wielu wśród nas, byłby niemiejszym nieszczerstwem niż ekscesy rozwodzonych wyrostków. Jak wiadomo najgorzej są tacy zagorzali przeciwnicy fanatyzmu, co topili by każdego fanatyka we wrzącej smołę i odzierali żywcem ze skóry, byle tylko ten obmierzły fanatyzm wypełnić...

L. P.

Obwieszczenia

Dyrekcja Technikum Mechanicznego w Świebodzinie, ul. Okrężna 4, ogłasza zapisy do klas pierwszych na rok szkolny 1956/57. K1939

Dyrekcja Technikum Drogowego w Poznaniu, ul. Różana 17 przyjmuje zapisy kandydatów do I klasy Technikum na wydział budowy dróg i mostów. Nauka trwa 4 lata. Po ukończeniu Technikum kandydat uzyskuje tytuł „technika” z prawem wstępu na wyższe uczelnie. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 26 i 27 czerwca br. o godz. 8.

Blizszych informacji udzieli sekretariat szkoły. K1965

Pracownicy poszukiwani

Pracownika na stanowisko gł. mechanika obeznanego z pracą warsztatu i aparaturą chemiczną przyjmie zaraz Spółdzielnia Farmaceutyczna w Poznaniu, św. Wojciecha 29, tel. 23-54. K1924

Czeladników rzeźniczych oraz pracowników przyuczonych w rzeźnictwie, pracowników fizycznych kwalifik. — niekwalifik. przyjmą Zakłady Mięsne w Poznaniu, ul. Garbary 101/111. K1963

3 brukarzy (przekładnie bruków polnych) przyjmie natychmiast Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ośnie Lubuskim, pow. Sułęcin, woj. zielonogórskie. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej (praca akordowa). Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia kierować pod ww. adresem. K1920

Pracownika na stanowisko dla spraw inwestycji budowlano - montażowych poszukuje Rejon Przemysłu Leśnego w Ostrowie Wlkp., ul. Wolności 29a. Wnioski wraz z życiorysem należy składać do sekcji kadr ww. Rejonu. K1925

Pracowników na stanowiska kierowników gospodarstw do Zespołów PGR w wojew. koszalińskim poszukujemy. Reflektujemy na sily z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i długoletnią praktyką. Zgłoszenia pisemne lub ostatecznie kierować do działu kadr Zjednoczenia PGR Szczecinek. K1923

5 monterów c. o. wysokokwalifikowanych i blacharzy specjalistę na przewody wentylacyjne poszukuje zaraz Poznańskie Zjednoczenie Robót Ładowo - Inżynieryjnych. Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrud. i Placy P. Z. R. L. I. w Poznaniu, Stary Rynek 77. K1929

Murarza, stolarza, 2 tokarzy, 4 ślusarzy i 4 por. ślusarzy do prac warsztatowych przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia kierować pod adresem: Krochmalnia i Płatkarnia „Janikowo” w Jankowie Pomorskim, p-ta Drawsko, woj. Koszaliński — dział personalny. Dla zamieszkujących zapewnione mieszkanie w hotelu robotniczym. Stółowa i zaopatrzenie bezpośrednio przy zakładzie. Zarobki od 1000—1800 zł miesięcznie w zależności od kwalifikacji. K1930

Kasjera — referenta finansowego z uposażeniem wg gr. Va przyjmie natychmiast: Techniczna Obsługa Samochodów, Poznań, Albańska 17. Zgłoszenia do działu kadr. K1909

Wykwalifikowanego eukiernika (ciastkarza) na samodzielne stanowisko, przyjmie natychmiast Pow. Spółdzielnia Spożywców w Górze Śląskiej, woj. wrocławskie. Warunki pracy, płacy i mieszkania do omówienia na miejscu. 20228p

Każdą ilość robotników i murarzy zaraz przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Zgłoszenia przyjmują dział kadr, pokój 302. K1936

3 inżynierów-mechaników zatrudnią natychmiast na dobrych warunkach Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie Wlkp. Podania wraz z życiorysem należy kierować do działu kadr. K1937

Księgowych technicznych rutynowanych w księgowości rolnej, przyjmie natychmiast Zespół PGR Gorzycko, pow. Międzybóże. Mieszkanie dla osób samotnych zapewnione. Warunki do omówienia na miejscu lub telefonicznie Międzybóże nr 170. K1938

10 wykwalifikowanych instalatorów wod.-kan., 15 betoniarzy, 10 stolarzy i 15 pracowników fizycznych przyjmie zaraz Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 w Poznaniu, ul. Solna 12. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej w budownictwie z 5-proc. dodatkiem. K1941

Kierownika zaopatrzenia (materiały elektryczne i hydrauliczne) przyjmie natychmiast W. Z. B. W. Zarząd Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Droga Dębńska 10. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej w budownictwie. Reflektujemy tylko na pracownika z wysokimi kwalifikacjami. K1956

Dnia 9 czerwca 1956 zmarł, przeżywszy lat 57, mój najukochańszy mąż i nasz ojciec, śp.

Władysław Jurasz

nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 12 bm. o godz. 18 z kościoła św. Rocha w Krotoszynie.

W głębokim smutku i żałobie nagrażeni

żona, syn i rodzina

Krotoszyn, Sienkiewicza 2c 10499g

Dnia 9 czerwca 1956 zmarł na udar serca, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz brat, wujek, szwagier, kuzyn i stryj, śp.

Adam Schmidt

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 16 w kaplicy cmentarza na Solcu.

W głębokim smutku pogrążeni

żona i rodzina

Poznań, Inżynierska 7 10492g

Murarzy, robotników budowlanych, cieleśi każdą ilość przyjmujemy zaraz. Spółdzielnia Mieszkaniowo - Budowlana „Budowlani” Poznań, ul. Trybunalska 15 (Osiedle Grunwaldzkie). Zgłoszenia od godz. 6—14. K1951

Technika-mechanika ze znajomością kalkulacji warsztatowej przyjmie: „Młynomoniaż”. Zgłoszenia w sekcji kadr, Poznań, plac Wolności 3, III ptr., klatka D. 10502g

Mechanik do maszyn i motorów, względnie kowal — sila kwalifikowana potrzebny natychmiast do Zakładu Dośw. WSR Złotniki, pow. Poznań. Warunki do omówienia na miejscu. 10420g

Robotników placowych przy magazynach zatrudnimy zaraz — Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych BM Poznań, ul. Ogrodowa 12. K1961

Pracowników fizycznych (mężczyzn) do prac magazynowych poszukuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, Hurtownia w Poznaniu, pl. Wolności 4, II ptr., pokój 20. K1959

Praca

Przyjmę pracę w samotnej osobie. Czarnecka, Poznań, Grobla 24 m. 12, do godz. 17. 10190g

Kierowca z 1 kat., 10-letnią praktyką, poszukuje pracy. Miejsowość obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10201g.

Potrzebna osoba na spacerzy z dzieckiem, w godzinach popołudniowych. Poznań, Garnarska 3 m. 7. Buśko. 10202g

Gospođa do domu lekarza potrzebna. Poznań, Chudobny 4a m. 26. 10221g

Woznica na stałe potrzebny. Stachowski, Poznań, Mała Garbary 9. 10231g

Pomocnik i uczeń ogrodnicy potrzebni. Leon Eder, Poznań, Rataje 19/21. 10295g

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 10029g

Kupno

Ciągnik „Lanz - Bulldog” 35 do 55 KM kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10419g lub tel. Grodzka Wlkp. 156.

Kupię łaskę zamykającą o. czy. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10196g.

Kupimy frak długości 1,20 m. Poznań, Niezłomnych 1a. Operetka — Warsztat krawiecki, od godz. 9—12. 10197g

Samochód półciężarowy spiesznie kupię. Szymański, Poznań, Miodowa 27a. 10224g

Motocykl nowy „12” lub „Jawa” kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 10239g.

Kupię lub wydzierżawię kłosek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10246g.

Cegły rozbiórkowej oraz dwiary kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10248g.

Szynny, rury na słupki parkowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10254g.

Domek jednorodzinny z ogródkiem na perłach kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10257g.

Planino w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10271g.

Opony motocyklowe, komplet 400X19 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 10284g.

Wentylator do kłuzi z motorem elektr. ewent. przepalonym kupię. Cz. Stanisławski, Poznań, Dzierżyńskiego 169 m. 3a. 10286g

Kupię motory elektryczne od 1 KW do 15 KW — kapslowe. Poznań, Dzierżyńskiego 124 warsztat tokarski. 10298g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane autka koszykowe, cieszkie, ceratowe spacerówki na łożyskach, meblowe giete oraz łaskowe, poleciają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25. 8431g

Samochód BMW, kabriolet, 5-osobowy, typ 335, w pierwszym stanem sprzedam. Oferty 7994 „Prasa” Kraków, Rynek 46. K1969

Sprzedam motocykl NSU 200 ccm, stan dobry. Gniezno, Witkowska 22. 10216g

Spacerówkę luksusową sprzedam. Poznań, Szewska 20 m. 3, od godz. 19—20. 10267g

Wózki dziecięce, autka drewniane autka koszykowe, cieszkie, ceratowe spacerówki na łożyskach, meblowe giete oraz łaskowe, poleciają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25. 8431g

Motor „Deutz” 20 KM, na ropę sprzedam okazję. Poznań, Marchlewskiego 62 m. 11. 10245g

Wózki dziecięce, spacerówki koszykowe, giete, na łożyskach oraz zabawki poleciają: Kociakowski, Poznań, Gwardii Ludowej 43. 10249g

Tokarnie bez łożysk pociągowej 70 cm tocznica sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 42 (warsztat). 10253g

3 ule z pszczołami sprzedam. Szczepaniak, Poznań-Minikowo, Kielecka 13. 10255g

Zegar do taksówki sprzedam. Poznań, Kościuszki 49, warsztat. 10270g

Dnia 11 czerwca 1956 r. zasnęła w Bogu, po długich znośnych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i najdroższa matka, śp.

Aniela Jańczyk

przeżywszy lat 82.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 17 na cmentarzu w Króliku.

W cieplem smutku pogrążeni

córki, synowie, synowie zięciowie i wnuki

10613g

Poszukuje w Lesznie

LOKALU

na warształ

ślusarsko - mechaniczny

Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9.

Zgłoszenia prosimy kierować pod ww. adresem. K1926

serdeczne podziękowania

mgr inż. Walenty Kołodziejczyk

Piotrowo, pow. Kościan

10362g

Łódź klepkowa, z kabiną i motorkiem oraz silnikiem sprzedam. Poznań, Szamotulska 77 m. 9 (ogł. od godz. 16). 10260g

Sprzedam 2 motocykle DKW 200 ccm, po kapitalnym remoncie. Poznań, Markinowskiego 20, lewo, suterna. 10239g

Sprzedam samochód osobowy marki „Steyr” typ 125, czterodrzwiowy, w dobrym stanie, Władysław Zabrocki, Czarnków, Sikorskiego 43, tel. 180a. 10235p

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam piec do łazienki na węgiel oraz elektryczny na 50 ltr. Poznań, Matejki 11, warsztat, tel. 648-06. 10266g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam 2 motocykle DKW 200 ccm, po kapitalnym remoncie. Poznań, Markinowskiego 20, lewo, suterna. 10239g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m. 10. 10268g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350 ccm, rok prod. 1954, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Nowy Sącz, Żółkiewskiego 19 m. 2, tel. 80-64, od godz. 19—22. 10273g

Rower męski, nowy oraz skrzypce sprzedam. Poznań, Grudzień 64 m

4 nowe spółdzielnie

W bież. roku w powiecie ostrowskim założono 4 nowe spółdzielnie produkcyjne. Pierwszymi którzy w 1956 r. zorganizowali spółdzielnię byli chłopcy Fabianowa i Rabaczyna. Widząc osiągnięcia pobliskich spółdzielni, doszli oni do przekonania, że gospodarstwo zespółowe będzie dla nich korzystniejsza. Dwie dalsze spółdzielnie powstały w Drogosławiu i Biniewie. (H)

5 mln. zł oszczędności — więcej nawozów sztucznych

Około 160 ton kwasu siarkowego (zamiast 15 jak dotychczas) wytwarzać będą Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w piecu fluidyzacyjnym.

Wszystko wskazuje na to, że po przejściu na nową metodę produkcji zakłady będą mogły znacznie zwiększyć produkcję nawozów sztucznych, wykorzystując paryty niższego gatunku i obniżając w ciągu roku koszty produkcji o co najmniej 5 milionów zł.

W tej chwili w zakładach dobiegają końca prace nad uruchomieniem produkcji nowego rodzaju nawozu sztucznego tzw. termofosfatu, do którego wytwarzania nie potrzeba używać deficytowego w kraju kwasu siarkowego. Termofosfat ma podobne właściwości co superfosfat pylisty i będzie wytwarzany z surowców krajowych. (I)

Teatry

Kobylin — Teatr Ziemi Łódzkiej — g. 19 „Konkursy”.

TEATRY W POZNANIU:

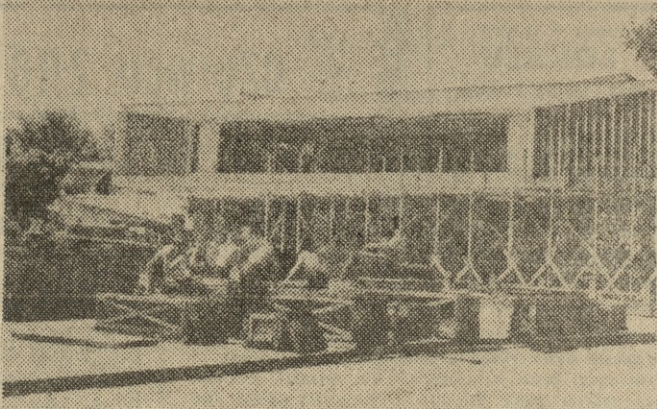
Opera — wtorek „Jeziorek Łabędzie”, środa „Baron cygański”, czwartek „Wolny strzelec”, piątek „Niziny”, sobota „Pan Twardowski”, niedziela „Bunt żaków”; Polski — wtorek, środa, czwartek „Pierwsza miłość”, piątek i sobota „Cyd”, niedziela „Pierwsza miłość”; Nowy — od wtorku do piątku „Podróż poślubna”, sobota i niedziela „Lato”; Operetka Poznańska — od wtorku do soboty „Wiktoria i jej huzar”; Satyra — od wtorku do piątku „Achilles i panny”; Aktorka i Lalki — wtorek i środa „Koziołki na wieży”, czwartek i piątek — nieczynny, — sobota i niedziela „Koziołki na wieży”.

Kina

KALISZ — Wolność „Historia pewnej miłości”, Stylowe „Pocztowe wiadomości”; OSTROW — Przodownik „Dziękuję ci, Stofce”, O. K. Neroni, GNIEZNO — Polonia (remont), sala zastępcza „Dziennik marynarza”, Lech — „Jego rybki”; LESZNO — Sportowiec „Skarb ptasiej wyspy”.

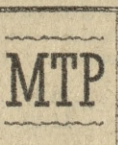
Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.25 — program dnia, 15.30 — dla dzieci: „Ania z zielonego wzgórza”, 16.05 — aud. historyczna, 16.20 — koncert rozrywki, 16.45 — utwory na harfe, 17 — z życia Zw. Radzieckiego, 17.30 — „Z melodią i piosenką przez świat”, 18.20 — książki, które na was czekają, 18.50 — odpow. słuchaczom w sprawach międzynarod., 19 — koncert, 19.40 — melodie taneczne, 20.25 — koncert symfoniczny, 21.30 — liryki T. Karpowicza, 21.40 — walec koncertowy, 22 — muz. tańeczna.
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.



Już za kilka dni — otwarcie XXV Międzynarodowych Targów Poznańskich. Na tereny targowe nadchodzi coraz więcej eksponatów z kraju i zagranicy.

Na zdjęciu: Rozpakowywanie eksponatów chińskich. CAF - fot. Kondracki



Wiele atrakcyjnych towarów wystawi przemysł wielkopolski

Lokomotywa i zabawki... barki, obrabiarki i nasiona... wagony i żywe raki. Wachlarz artykułów wystawianych przez różne wielkopolskie zakłady na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich jest szeroki i odzwierciedla kierunki rozwoju naszego województwa. Przeważają artykuły przemysłu rolnospożywczego i lekkiego, które wysyłane są w coraz większych ilościach do różnych krajów i mają już ustaloną markę na rynku światowym.

Zakłady Przemysłu Ziemiańskiego w Luboniu wystawiają mączkę, dekstrynę, wycierki, płatki ziemniaczane i glukozę w płynie. Wyroby te są gałęzią przemysłu nie potrzebującą reklamy. Polska wysłała przetwory przemysłu ziemniaczanego do blisko 40 krajów i zajmuje drugie miejsce w światowym handlu mączką ziemniaczaną.

Pochodzące w dużej mierze z Wielkopolski szynki i inne konserwy mięsne zdobyły sobie licznych odbiorców zagranicą i uważane są za „rarity” na przyjęciach w domach amerykańskich. Obecnie są również wystawiane na Targach i podobnie jak w roku ubiegłym będą na pewno przedmiotem wielu transakcji handlowych.

Zwiedzających zainteresuje niewątpliwie bogaty wybór różnorodnych przetworów owocowo-warzywnych, wystawianych m. in. przez zakłady w Międzychodzie i Kotlinie. Wiadac tu kompoty, dżemy, susze owocowe i nowe rodzaje konserw owocowo-warzywnych. Przetwory te mają też ustaloną markę na świecie. Liczne zamówienia, napływających z różnych krajów do Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie, stale wzrasta.

Spirytus, wiśniówka, likier, staraka, ratafia — to tylko niektóre z wyrobów wystawianych przez Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego. Smukłe butelki z „palącym”

płynem zaliczone są do rzędu najlepszych na świecie. Poznańskie Zakłady odgrywają po ważną rolę w eksporcie polskiego przemysłu spirytusowego, który w roku ubiegłym obejmował blisko 30 krajów.

Wśród innych eksponatów z Wielkopolski, wystawianych na MTP, znajdują się m. in.: słód karmelowy, próbki siodła, nasiona warzyw wysyłane do innych krajów, sadzonki i nasiona drzew z Okręgu Lasów Państwowych w Poznaniu, bogaty wybór surowców zielarskich, esencji aromatycznych i preparatów farmaceutycznych z Wielkopolskiej Wytwórni Produktów Zielarskich: pieczarki, koncentrat i mączka grzybowa z Centrali Leśnych Produktów Nadrzecznych „Las”. A nieco dalej skłódkę wyroby z „Goplany”, „Rywala” w Lesznie i „Kaliszanki” oraz różne koncentraty z Poznańskich Zakładów Środków Odżywczych, którymi zainteresowała się zagranica.

Na placu targowym wiele maszyn z wielkopolskiego przemysłu ciężkiego. M. in. potężny parowóz typu Ty-51 (z ZISPO) z nowoczesnym urządzeniem do automatycznego podawania węgla, używany do przewożenia ciężkich pociągów towarowych. W hali ciężkiego przemysłu nowe typy udoskonalonych obrabiarek z ZISPO i Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, które wzbudziły ostatnio duże zainteresowanie na Międzynarodowych Targach zagranicą. Ujrzymy również kilkanaście innych maszyn: piły taśmowe i oryginalną strugarkę z Pleśzewskich Zakładów Mechanicznych, spychacz do torfu z Poznańskiej Fabryki Maszyn i Urządzeń oraz potężną formierkę z Nowej Soli. Wielu zagranicznych kupców zainteresuje wiazałka płaska ciągnikowa z Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych, która — po rozpoczęciu seryjnej produkcji — będzie nowością w skali światowej.

Jeszcze szerszy niż dotychczas wachlarz produkcji zademonstrują zakłady przemysłu lekkiego. Kobiety zatrzymają się niewątpliwie dłużej przy pięknych jedwabach, kordach, tkaninach dekoracyjnych, koronkach, narzutach, haftach bieliźnianych i tiulach, wystawianych przez kaliskie fabryki, czy estetycznych serwisach produkowanych w Chodzieży. Tajemnicze podniesienia urywki zdadzą eksponaty z pięknie urządzonego stoiska fabryki kosmetyków „Lechia”. Wybór kremów, wód kwiatoowych i perfum jest znacznie większy niż w latach poprzed-

Nowy ośrodek

Położone o kilka kilometrów od Gniezna w pięknym sosnowo-akajowym lasu Dalki są licznie odwiedzane przez wielu wycieczkowiczów. Z tego też powodu Zakład Urządzeń Turystycznych PTT-K w Poznaniu uruchomił w Dalkach gospodę turystyczną. Organizowane w niej będą również pokazy filmowe i prelekcje, które przyczynią się do spopularyzowania turystyki w Gnieźnie. (V)

ponad 4200 ognisk

Trwająca od kilkunastu dni pogoda spowodowała masowe pojawienie się chrząszczy stonki ziemniaczanej na Ziemi Lubuskiej. Dotychczas wykryto już tu 4209 ognisk tego szkodnika. Przeprowadzona przed kilku dniami powszechna lustracja wykazała, że najbardziej zagrożonymi powiatami są: Głogów, Wschowa, Gorzów, Sulechów, Krosno Odrzańskie, Żary i Międzyrzecz.

Lustracja wykazała, że wielu rolników nie docenia ważności zwalczania stonki. Nie przegladają oni wschodzących ziemniaków, a także kopczyki i pól. Stabo przebiegają również kontrole plantacji ziemniaków i po miodorów na terenie miast, a zwłaszcza Gorzowa, Międzyrzecza i Zielonej Góry. Również w naszym województwie wszyscy zainteresowani powinni dokładnie przeszukać pola.

Czy wiecie co to jest gruntobeton?

Szosa ze smoły i wody...

Szosa z Poznania do Lesza na zamyka w Radomsku tablicą z napisem: „Roboty drogowe”. Tutaj pracują robotnicy drogowi Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Lesznie, posze rzając szosę na odcinku Kościan — Leszno. Tutaj po raz pierwszy spotkałem się z nową dla mnie nazwą — „gruntobeton”. Cóż oznacza to tajemnicze słowo?

Do budowy dróg importujemy z kamieniołomów dolnośląskich poważne ilości materiałów budowlanych. Pociągało to za sobą poważne koszty, zwłaszcza za transport. Obecnie leszczyńscy drogowcy zastosowali nową metodę. Grunt rodzimy, czyli taki, jaki znajduje się na miejscu budowy, łącznie z cementem i ewentualnie żwirzem — tworzy właśnie gruntobeton, będący podkładem pod nawierzchnię szosy. Odcinki próbne, wykonane już w 1954 r. zdały egzamin na dobre, przystąpiono więc do normalnej jego produkcji. Wykonanie 1 m kw. gruntobetonu jest o 22 zł tańsze od poprzednich podkładów.

Gruntobeton używa się nie tylko do poszerzania szos, lecz również do budowy nowych dróg. Pierwszą taką budową w Polsce w ramach planowych inwestycji jest powstająca w Gizałkach szosa na trasie Rydz — Kalisz, zwanej carskim traktem kaliskim, budowana przez rejon jarociński. W bieżącym roku powstanie pierwszy odcinek szosy długości 1.300 m.

Nie będziemy rozpisywać się szeroko o procesach produkcyjnych, warto jednak wspomnieć o sprzęcie, używanym w Gizałkach. Składa się na niego: brona talerzowa i brona zębata, używana w... rolnictwie, cysterna z wodą, walec i drewniany szablon, służący do otrzymania należącego profilu szosy. Szablon ten wykonał kierownik rejonu w Jarocinie — inż. Alfons Stankiewicz. Prace drogowe w Gizałkach wykonują w większości miejscowi ludzie, którzy swą ofiarnością i zapalem zdobyli sobie uznanie kierownictwa. Na specjalne wyróżnienie zasłużył majster budowy Michał Wojtyś i traktorzysta Antoni Staszak. Tutaj również pod okiem fachowców odbywają swą praktykę uczniowie i uczennice Technikum Drogowego w Poznaniu.

Szerzenie nowych metod postępu technicznego w budownictwie drogowym przez Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych nie ogranicza się jedynie do gruntobetonu. Za stosowano również w naszym województwie utrwalanie na powierzchni tłuczniowej za pomocą zaprawy... smołowo-wodnej koncepcji inż. Gazurka z łódzkiego WZPD. Przekreślił on tym samym przekonanie, że smoła z wodą nie stworzą żadnej mieszanki.

Pierwszy taki odcinek szosy

sy, a jednocześnie pierwszy w Polsce (nie licząc odcinków doświadczalnych), pokrywany zaprawą smołowo-wodną powstaje w pow. rawickim od Sobiakowa do Dioni.

Dobrymi stronami nowej zaprawy jest tańsze wykonanie, bardzo dobra jakość, odporność na duży ruch i możliwość prowadzenia prac przez ok. 7 miesięcy w roku bez względu na pogodę (dotychczas — do 4 miesięcy przy słonecznej pogodzie). Szosa o nawierzchni smołowo-wodnej posiada i tę zaletę, że nie poci się, nie potrzeba więc jej „pudrować”, czyli posypywać piaskiem.

„Nie wierzyłem poprzednio, jak zresztą wszyscy moi koledzy, że ze smoły i wody można budować szosę — zwierza się brzygadziasta Kasperczak. — Przekonałem się jednak, że jest ona w 100 proc. lepsza, a praca łatwiejsza i szybsza. Zrobiłbym przy tym więcej, gdyby wykonaliśmy wyższą normę”.

Pisząc o pracy drogowców wspomnieć musimy o lektorskiej jeździe niektórych kierowców na odcinkach budowy. W miejscach tych obowiązują bardzo małe szybkości, tymczasem niektórzy kierowcy nawet nie zmniejszają tempa narażając pracowników na niebezpieczne wypadki. W imieniu drogowców apelujemy: szanujcie przepisy drogowe i życie ludzi, budujących dla was nowe drogi!

Marian VOGEL

Uwaga plantatorów lnu!

Podczas lustracji lnu w dniu 6 czerwca w powiecie wolsztyskim i nowotomyskim stwierdzono na niektórych plantacjach obecność szkodnika lniatego, zwanego wicielnikiem lnowym.

Wicielnik lnowy jest to bardzo drobny owad, długości 1-2 mm, czarny lub brunatnoczarny, o dwóch parach wydłużonych, przezroczystych, wąskich skrzydeł, obramowanych rzęskami. Owad ten żywi się przeważnie sokiem roślin lnu. Najbardziej atakuje rośliny słabo rozwinięte, uszkodzone przez mrozy i niedożywienie, najczęściej występuje na plantacjach późno zasianych.

Wierzchołki porażonych roślin żółkną, sztywnieją i są charakterystycznie wygięte prawie pod kątem prostym, liście skręcają się, pączki opadają. Roślina broniąc się przed zagładą daje liczne boczne rozgałęzienia. Przy silnym porażeniu roślinki lnu — zwłaszcza w suche i gorące lata — brunatnieją i usychają.

Aby nie dopuścić do zniszczenia plantacji należy jak najwcześniej kontrolować plantacje, przesuwać nad wierzchołkami roślin upięty na obręczy woreczek muslinowy (taki, jakiego używa się do łapania motyli). Z chwilą wykrycia szkodnika należy zastosować opylanie lub opryskiwanie Azotoxem extra w ilości 15-20 kg na 1 ha w proszku lub w płynie Azotoxem 40 proc., stosując 4 litry na 1 ha (przy rozcieńczeniu 250 g Azotoxu 40 proc. na 100 litrów wody). Zamiast Azotoxu 40 proc. użyć można w takim samym rozcieńczeniu Duo-litu.

Środki owadobójcze wydadzą bez płatnie gminne spółdzielnie.



Jeszcze do końca bież. miesiąca w poznańskim Teatrze Satyry wystawiana będzie doskonała komedia A. M. Swinarskiego „Achilles i panny”. W lipcu zespół Teatru Satyry wyjedzie na gościnne występy nad morze.

Ostatnio obsada aktorska ulega zmianom. Występują obecnie: Zofia Hajdamowicz-Grabowska, Danuta Knoppówna, Gizela Piotrowska, Magda Radłowska, Janina Ratajska, Alona Rudnicka, Stanisława Wołoszyn, Borys Borkowski, Eugeniusz Kotarski, Ryszard Sobolewski i Kazimierz Tomasz.

Na zdjęciu — Tetyda (Magda Radłowska) i Achilles (Borys Borkowski).

Księżycy i jelenie — do lamusa

Obraz do stołowego pokoju (oleodruk) kwiaty, owoce, kraj, obraz kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń nr....

Ogłoszenia drobne „Głos Wielkopolski” 3. V. 1956 r.

Dużo mówi się obecnie w prasie kulturalnej o popularyzacji sztuki współczesnej, o dostępnych nam sposobach oddziaływania na odbiorców padają słowa o potrzebie odczytów i wykładów. Rzecz jest arcyważna — zdobywszy w społeczeństwie zrozumienie dla sztuki współczesnej wygramy wielką sprawę. I nie najważniejszą jest to, że twórcy będą mieli większe możliwości zarobków. Chodzi o ogólny wzrost „kulturalnego dochodu narodowego”, w sensie coraz piękniejszej rozciągłości dziedziny mieszkaniowej, wystaw sklepowych i dekoracji w urzędach, jak i niewymierzone już cyframi, zaangażowania społeczeństwa w sprawy sztuki.

Plastyki, działacze kulturalni zdają sobie sprawę, że w swoich intencjach i planach nie zawsze są zdani tylko na siebie. Wiedzą, że nalaśliwy niekiedy protest niektórych odbiorców przeciwko „najnowszym bohomazom” nie może przesłonić dobrej woli bardzo wielu tych, którzy chcieliby poznać współczesne malarstwo i domagać się wyjaśnień i zagadnień z nim związanych.

Jaka jest rola udostępnienia obrazów sztuki — olejnych i akwarelowych oraz grafiki — w nauczaniu społeczeństwa współczes-

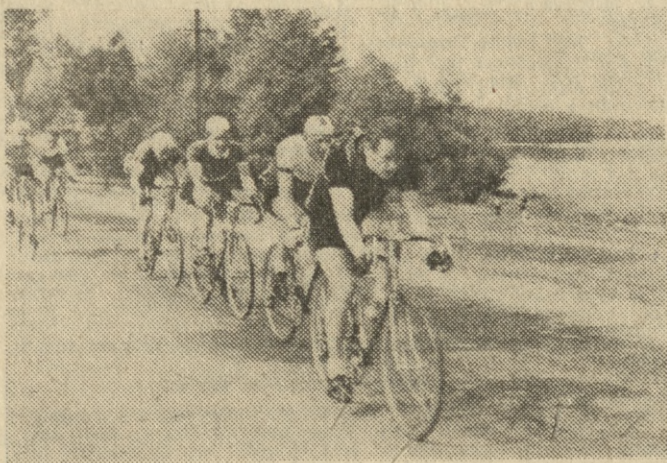
snego widzenia plastycznego? Wielu działaczy kulturalnych mówi, że to rzecz niedzisiejsza, że nie w czterech ścianach mieszkanka ludzie powinni swajać się ze sztuką, wreszcie — i to ostatnie oczywiście słusznie — że mało kto ma pieniądze na zakup dzieł. Moim zdaniem o jakiejś nieprzydatności malarstwa sztalugowego, „mieszkaniowego” nie ma mowy. Zawsze i wszędzie dziesiątki rodzin będzie zawieszano obrazy w swych mieszkaniach i zawsze będzie istniał problem udostępnienia im rzeczy jak najlepszych. Przypadkowym, choć jakimś jasnym dowodem jest tu ogłoszenie o kupnie oleoduku zacytowane w wstępie artykułu, dowodzi tego również popyt na „ręcznie malowane landshafty” na Rynku Jeżyckim. Kupujący muszą jedynie skierować ambicję i kroki w dobrym kierunku — do Domu Książki, po tamie teckich Wycieczkowskiego czy Kulisiwicza, do CBWA po płótno Wasilkowskiego czy grafiki Salaty. Muszą zrozumieć, że w pokoju lepiej wyglądają one niż owe księżycy, labędzie i jelenie malowane na klocek brzozyowym, niż oleoduki.

Od paru dni trwa (dziś we wtorek w godzinach wieczornych zamknięcie) wystawa - sprzedaż obrazów poznańskich i plastików CBWA. Oczywiście, twórcom zależy na sprzedaży swych prac. Nie chodzi tu tylko o pieniądze, choć dla wielu z nich jest zagadnieniem na pewno nie luksusowego

życia, lecz po prostu egzystencji. Chodzi o wyjście do społeczeństwa, o nawiązanie z nim kontaktów artystycznych. Zjawiskiem przykrym i nienormalnym jest malowanie dziesiątków prac, żeby je po tem zaraz schować u siebie za szafą.

Jakiego rodzaju obrazy proponują nasi plastycy poznańscy publiczności? Większość z nich to prace wystawiane na tegorocznej wiosennej wystawie okręgowej. Uzupełniono je grupą innych jeszcze olejów, grafiki i wyrobów ceramicznych. Nazwiska autorów — bardzo wiele, znane są one z wielu wystaw i publikacji. Artyści poznańscy oddają odbiorcom prace niejednokrotnie na wysokim poziomie, choć takie, które nie należą do tzw. trudnych, szokujących. Nie ma więc ryzyka, że obraz czy grafika nie będą dostrzeżone do wnętrza mieszkań i biur, które są na ogół urządzone w stylu raczej tradycyjnym, a nie ultranowoczesnym.

Obok zakupów przez prywatne osoby ważne są zakupy instytucji, w których obraca się wielu widzów — interesantów. Dekoracja biur dziełami sztuki ma bardzo poważne znaczenie, wiadomo bowiem, że są one uważnie obserwowane przez każdego przybyłego. Mamy nadzieję, że wiele zakładów i instytucji pójdzie w ślad Narodowego Banku Polskiego, którego przedstawiciele dokonali w lokalu CBWA przy al. Marcinkowskiego poważnego zakupu. U. Cz.



10 czerwca br. zakończył się V Wyścig Kolarski Dookoła Warmii i Mazur. Zwycięzcą wyścigu został Kowalski (CRZZ) a drużynowo CRZZ.

Na zdjęciu: Kolarze na trasie.

CAF - fot. Kubiak